Redakcja: tel. 186.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.
Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIV Nr. 95
Łódź wtorek 5 kwietnia 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602,880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Wojska powstańcze doszły do morza
Walencja odcięta od Barcelony!
Węzeł Tortosa w ręku gen. Franco

PARYŻ, 5.4. — „Petit Parisien" donosi z Barcelony, że obywatele francuscy w Barcelonie opuszczają coraz liczniej miasto.

W Barcelonie zapasy żywności jeszcze istnieją, ale ceny czynią wszelką żywność niemal niedostępną dla ludzi uboższych. Przed piekarniami i przed sklepami rzeźników stoją długie ogonki.

DALSZY MARSZ.

SARAGOSSA, 5.4. — Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze wkroczyły wczoraj po południu do miejscowości Morella, leżącej na drodze z Alcaniz do Castellon de La Plana. Powstańcy po zajęciu Morelli rozpoczęli dalszy marsz w kierunku wschodnim. O godz. 17-ej dotarli oni do wrót miasta Tortosa.

SPOKÓJ W LERIDZIE.

SARAGOSSA, 5.4. — Agencja Havasa donosi: Ostatnie ośrodki oporu zostały w śródmieściu Leridy zgniecione. Mieszkańcy którzy pozostali w mieście, opuścili swe kryjówki i krążą po ulicach. Powracają również rodziny uchodźców, którzy szukali schronienia w sąsiednich górach. Miasto powraca szybko do normalnego życia. Władze powstańcze wydały polecenie pochowania licznych zwłok porzuconych przez cofające się w popłochu oddziały rządowe. Wojska powstańcze, które zajęły Leridę, wyszły już z miasta i zaatakowały nowe pozycje rządowe, znajdujące się u stóp wzgórza położonego o 20 km na wschód od Leridy na osi Balaguer — Borisa Blanca. Z Barcelony wysyłane są w gorączkowym pośpiechu posiłki celem stawienia oporu na tej linii, która ciągnie się od Sierra Llena na południu aż do Sierra Montrojoga na północy. Wojska powstańcze poczyniły również znaczne postępy na odcinku Gandessa. Na drodze z Binell do Tortosa zajęły oddziały powstańcze ważny strategicznie punkt Cher , skąd ostrzeliwują **przyczółek mostowy Ebro.** Zajęły one również miejscowość Mora na linii kolejowej Saragossa — Taragon. Nieprzyjaciel wysadza w powietrze mosty i podminowuje drogi, celem powstrzymania postępów powstańczych, wysiłki te jednak dają nieznaczne tylko rezultaty.

POWSTAŃCY W TORTOSIE.

SEVILLA, 5. 4. — Gen. Queipo de Llano zawiadomił przez radio, że wczoraj późnym wieczorem wkroczyły wojska powstańcze do Tortosy.

NIEUDANE KONTRATAKI.

SALAMANKA, 5. 4. — Oficjalny komunikat powstańczy kwatery głównej donosi: wojska powstańcze po zajęciu Leridy posunęły się naprzód, zajmując u zbiegu rzek Noguera, Rivagorzolo i Segre park artyleryjski z olbrzymimi zapasami amunicji oraz biorąc do niewoli 600 żołnierzy rządowych. Lewe skrzydło, posuwające się wzdłuż drogi do Boltana, zajęło to miasto oraz szereg mniejszych miejscowości. Inne oddziały powstańcze przekroczyły rzekę Noguera, zajmując miejscowość Aldesa. Na froncie Guadalajara nieprzyjaciel próbował kontratakować, został jednak z cieżkimi dla siebie stratami odparty.

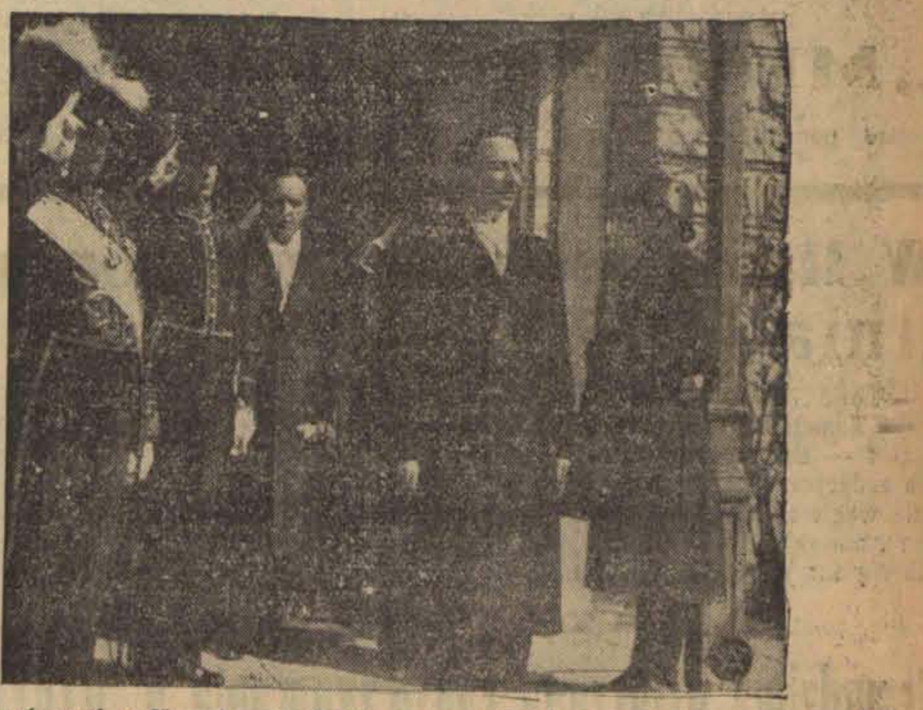
KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

BARCELONA, 5. 4. — Komunikat ministerstwa obrony donosi: Lerida została ewakuowana, przy czym wojska rządowe cofnęły się na pozycje znajdujące się poza obrębem miasta. Nieprzyjaciel zajął na północ od Leridy miejscowości Cofbins, Albesa, Algerri i Alfaras. Na południe od Ebro nieprzyjaciel dotarł aż do Nora de Ebro. Również na odcinku Morella straciły wojska rządowe szereg pozycyj.

A CI RADZĄ...

BARCELONA, 5. 4. — Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem Azany zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich stronnictw. Zebranie to trwało 4 godziny, Negrin i Azana wygłosili dłuższe przemówienia. Uczestnicy zebrania odmówili udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień o przebiegu narad.

DYPLOMACI POLSCY W KOWNIE



Pierwsi dyplomaci w Kownie po oficjalnej uroczystości złożenia przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Republiki Litewskiej Franciszka Charwata listów uwierzytelniających na ręce Prezydenta Litwy Smetony. Stoją, po opuszczeniu rezydencji Prezydenta Republiki Litewskiej w Kownie — podczas grania hymnu narodowego polskiego — od lewej ku prawej: poseł R.P. min. Charwat, pierwszy sekretarz Poselstwa Załęski, radca M.S.Z. Kłopotowski, attaché poselstwa Dziarczykowski, oraz szef protokółu dyplomatycznego w litewskim M.S.Z. min. Girdwajnis.

Najpiękniejszy brylant świata
ma przejść w ręce maharadży

BOMBAJ, 5.4. — Do Bombaju przybył przedstawiciel wielkiej firmy jubilerskiej londyńsko-nowojorskiej, celem zbadania możliwości sprzedaży słynnego brylantu „Jonker" jednemu z książąt hinduskich.

Brylant „Jonker", który ważył 726 karatów, został podzielony na 12 części, z których większość została niezwłocznie sprzedana. Niesprzedany do tej pory jest największy brylant, który po oszlifowaniu waży 130 karatów i oceniany jest na 220 tysięcy funtów szterlingów. Choć brylant ten jest mniejszy od brylantów „Gwiazda Afryki" i „Culinan", będących własnością korony brytyjskiej, lecz przewyższa je pod względem blasku i gry barw.

BOKSER CHMIELEWSKI ARESZTOWANY
na skutek „skargi" Cyganiewicza

NOWY JORK, (P.A.T.), 5.4. Znany bokser Chmielewski, który niedawno opuścił Polskę, udając się do Ameryki, został na skutek skargi swego menagera Cyganiewicza aresztowany, rzekomo za niedotrzymanie zobowiązań. Ze strony przyjaciół Chmielewskiego czynione są wszelkie możliwe kroki, aby go zwolnić.

Chmielewski, który nie godził się na proponowane mu warunki zamierzał 19 kwietnia powrócić na pokładzie m/s „Batory" do Polski.

ŁÓDŹ, dnia 5 kwietnia. —

Dziś do redakcji naszego pisma zgłosił się jeden z najbliższych przyjaciół Henryka Chmielewskiego i przedstawił nam oryginalny list, pisany przez Chmielewskiego z Nowego Jorku.

List ten brzmi następująco (fragmenty niektóre opuszczamy, jako dotyczące ściśle rodzinnych spraw Chmielewskiego).

— „Po tygodniowej kwarantannie na wyspie Ellis - Island przybyłem do Nowego Jorku. Z wyspy wysłałem list pocztą lotniczą do klubu.

Prawdopodobnie wrócę do Polski i to niedługo, gdyż mi się tu wszystko nie podoba. Zbyszko chce mnie kiwnąć, więc wolę jeszcze 2 lub 3 lata być amatorem, a później wiąć się za trenerstwo.

O wyspie opowiem Ci, jak przyjadę. Wiem tylko, że miałem przedsmak Sing-Sing.

Ciekaw jestem co słychać u Ciebie, u kolegów i w klubie. Jeśli otrzymasz list, a mnie jeszcze nie będzie w kraju, to odpisz o wszystkim dużo.

Ściskam Cię — Heniek! Adres mój — Nowy Jork, Hotel Belveder".

Sprawa przedstawia się dziś jasno. Przewidywaliśmy, że Zbyszko - Cyganiewicz umyślnie nie zawarł z Chmielewskim kontraktu w Polsce, aby wykorzystać położenie chłopca na gruncie Stanów Zjednoczonych, które dałoby się scharakteryzować jako „bez wyjścia". A Chmielewski chce powrócić. Przypuszcza on, że może być szybciej w Polsce niż jego list.

Nie jest wykluczonym, że Cyganiewiczom udało się jednak zmusić Chmielewskiego do podpisania kontraktu i stąd wiadomość o terminie jego pierwszej walki. Być może jednak, że Chmielewski już jest w drodze do Polski.

Sądząc z jego samopoczucia, odzwierciadlonego w liście, jedynym ratunkiem Chmielewskiego jest w tej chwili jak najszybszy powrót, tym więcej, że zrozumiał on, iż Zbyszko „chce go kiwnąć" innymi słowy mówiąc — oszukać.

Amnestia i wybory samorządowe
mają uspokoić wrzenie w Czechosłowacji.

PRAGA, 5. 4. — W Czechosłowacji utrzymuje się nadal stan politycznego podniesienia. Rząd praski powziął dwie doniosłe decyzje, które przyczynić się mogą do pacyfikacji i odprężenia sytuacji wewnętrznej.

Przede wszystkim postanowiono ogłosić zakrojoną na szeroką skalę amnestję. Jako powód ogłoszenia amnestji podają 20-lecie istnienia republiki, z którą to rocznicą związane być mają liczne uroczystości jubileuszowe.

Zdecydowana amnestja objąć ma w wielkiej mierze przestępców politycznych, z czego skorzystają przede wszystkim Niemcy sudeccy.

Rząd ogłosił komunikat informujący, że już w najbliższych dniach przedstawione będą prezydentowi republiki konkretne wnioski w sprawie powszechnej amnestji.

Zapowiedź amnestii wywołała zadowolenie wśród ludności niemieckiej, która jednak z publicznymi enuncjacjami wstrzymuje się do czasu ogłoszenia szczegółów projektowanej amnestii.

Rząd praski powziął również drugą decyzję, która przyczynić się ma do normalizacji stosunków narodowościowych w Czechosłowacji. Rząd postanowił mianowicie przeprowadzić wybory samorządowe w 11 tysiącach gmin, na ogólną liczbę 15 tys. gmin w całym państwie. W liczbie gmin, w których obędą się wybory, jest 1500 miast i większych miejscowości z Pragą na czele. Wybory w tych gminach, mimo upływu kadencji rad gminnych, nie były rozpisywane.

Dopiero teraz rząd czeskosłowacki zdecydował się na rozpisanie powszechnych niemal wyborów samorządowych. Wybory odbędą się między 15 maja a 12 czerwca.

—ooo—

Straszna śmierć sołtysa
pod obaloną przez burzę sosną

PIOTRKÓW, 5.4. — Szalejąca burza nad powiatem piotrkowskim, wyrządziła moc strat i szkód. Powywracane drzewa przydrożne, zatarasowały w niektórych miejscach zupełnie ruch.

Wczoraj wieśniacy wsi Słostowice na czele z sołtysem Józefem Płomińskim, udali się do pobliskiego lasu, by sprzątnąć obalone drzewa.

W czasie uprzątania drzew, wichura nie ustawała. W pewnej chwili, pod naporem wzmagającego się wiatru wywróciły się dwie sosny, z których jedna przygniotła pracującego sołtysa Płomińskiego, miażdżąc mu lewą nogę i klatkę piersiową.

Nieszczęśliwego odwieziono natychmiast do szpitala w Radomsku, jednak mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł po upływie kilku godzin.

Dolar 5.27½

Bank Polski notował dolary po 5.27 i pół, funty szterlingi 26.28, franki szwajcarskie 121.30, franki francuskie 16.10, liry włoskie 22.70.

Rickett na widowni



Mr. William Rickett, słynny ze swoich kontraktów naftowych w Abisynii i Gran Chaco, — znalazł się obecnie w Meksyku, gdzie zamierza zakupić całą skonfiskowaną produkcję nafty od prezydenta Cardenasa.

KINO RIALTO
DZIŚ PREMIERA
UOSOBIENIE WIOSNY... MŁODOŚCI... ŻYCIA...
ULUBIENICA MILIONÓW
DEANNA DURBIN
ORAZ WYTWORNY HERBERT MARSHALL
W REWELACYJNEJ KOMEDII TWÓRCÓW „PENNY"
I „ICH STU I ONA JEDNA"
„PENSJONARKA"
UDZIAŁ BIERZE SŁYNNY CHÓR CHŁOPCÓW WIEDEŃSKICH
ORAZ SŁYNNY ZESPÓŁ HARMONISTÓW BARRA.
JEDYNA KREACJA „NAJSŁODSZEJ DZIEWCZYNKI ŚWIATA"
W ROKU 1938

KINO „PALACE"
W 2-gim tygodniu powodzenia!!!
CENY MIEJSC:
Od 4 – 5 po poł.
80
Na wieczorowe seanse 1.09 zł.
SZCZĘŚLIWA 13-tka
Wielka bomba humoru i śmiechu
W r. gł. Sielański, Orwid, Grossówna, Grabowski, Skonieczny

Dźwiękowy Kino-Teatr **ZACHĘTA** Zgierska 26

Od niedzieli 3 kwietnia i dni następnych wielki program sezonu: „Oskarżam tych którzy mnie wprowadzili na złą drogę...". „Oskarżam tyh, którzy wyzyskali moją nieświadomość..." Oskarżam tych, którzy zepchnęli mnie w błoto. Wszystko to zobaczycie w pięknym filmie obyczajowo - sensacyjnym p. t. **DROGA DO RIO** Sensacyjny dokument, demonstrujący haniebny proceder handlarzy białych niewolnic. W roli gł. KATHE NAGY.
NAD PROGRAM: Film, który wypowiedział wojnę pesymizmowi, komedia o światowym rozgłosie. Hazardowe sytuacje. Kapitalne incydenty pt. „Kłopoty Sportowca" W roli gł. JOE BROWN. Począte codziennie o 4-ej w soboty, niedzielę i święta o godz. 12-ej.

CORSO

DZIŚ PREMIERA! Wielki sensacyjny program **ZBIEG z SAN QUENTIN** W rolach głównych: PAT O'BRIEN I ANN SHERIDAN oraz CZAR HISZPANKI i dodatki P.A.T. Następny program: „PIEŚŃ SKAZAŃCÓW".

DŹWIĘKOWE KINO **„MIMOZA"** ulica Kilińskiego nr 178. Dojazd tramwajami Nr Nr: 0. 4. 10. 16. 17

Od wtorku 5 do poniedziałku 11 kwietnia r.b. 1. Dowcipna tryskająca humorem MARTA EGGERTH w swym najnowszym filmie p. t.: „**BLOND CARMEN**" **Postrach dzikiego zachodu** W r. gł. BUCK JONES. Następny program „Trójka hultajska".
Początki seansów: w dni powszednie o g. 4 p.p. w sobotę o godzinie 3 p. p., w niedzielę i święta o 12 w poł., ostatni o godzinie 9 w.

W lipcu zostanie uruchomiona linia lotnicza do Budapesztu

WARSZAWA, 5.4. — Uruchomienie stałej komunikacji lotniczej na linii Warszawa — Budapeszt zostało już ostatecznie zadecydowane. Linię tę obsługiwać będzie węgierskie towarzystwo lotnicze „Malert", odpowiednik naszego „Lotu". Komunikację utrzymywać mają samoloty typu Lockheed-Electra, używane również przez nasze lotnictwo pasażerskie. Cała trasa przebywana będzie w ciągu niespełna 2 godzin i bez lądowania po drodze.

Pierwsze regularne loty rozpoczną się, jak donosi ag. „Kabel", prawdopodobnie już w lipcu, a najdalej w sierpniu br.

—oOo—

Prawdziwa przyczyna spoliczkowania p. Piechala.

REAKCJA OBRAŻONEGO MAJORA.

Łódź, 5 kwietnia. — Niektóre dzienniki niedzielne przyniosły wiadomość, jak się okazuje niesprawdzoną, o napaści na „wielkiego poetę", p. Piechala, z dawnej grupy „Meteoru", przez „niejakiego" p. Martinka, który go rzekomo uważał za żyda.

Tymczasem sprawa w oświetleniu p. Martinka, majora wojsk polskich w stanie spoczynku, miała przebieg zupełnie inny:

P. major Martinek był ustawicznie napastowany przez psa p. Piechala, który rzucał się na przechodniów, ponieważ był bez kagańca wypuszczany na ulicę.

Dnia 1 kwietnia pies Piechala znów napastował p. Martinka. Wówczas p. Martinek zwrócił uwagę Piechalowi, że powinien psa prowadzić na smyczy. Na to Piechal użył pod adresem p. Józefa Martinka kilku obelżywych słów. Oficer zorientowawszy się, z kim ma do czynienia, zareagował czynnie i wymierzył Piechalowi cios bokserski, a następnie udał się do domu, oczekując sekundantów ze strony p. Piechala, który po otrzymanym ciosie zagroził zemstą.

Spodziewani sekundanci nie zjawili się, natomiast do Komisariatu P. P. wpłynęło na p. Martinka doniesienie. P. Piechal, wykorzystując stosunki, zawiadomił łódzką filię PAT-a, a ta, nie sprawdzając okoliczności incydentu, ogłosiła wzmiankę, która wywołała w świecie łódzkim sensację.

P. mjr Martinek nie został wcale zatrzymany, ani też nie pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

—oOo—

Międzynarodowa konferencja kolejowa rozpoczęła swe obrady w Warszawie.

WARSZAWA, 5. 4. — W dniu 4 bm. w godzinach rannych rozpoczęła się w Warszawie w gmachu Stowarzyszenia Techników wielka międzynarodowa konferencja rozkładów jazdy pociągów towarowych. Otwarcia konferencji dokonał wiceminister komunikacji, p. inż. Julian Piasecki.

W konferencji bierze udział około 100 osób, reprezentujących władze i zarządy kolejowe kilkunastu państw europejskich. Polskę reprezentuje dyr. Łaguna, nacz. Eysmont oraz kierownicy działów towarowych poszczególnych dyrekcji kolejowych.

Ostatnia konferencja tego rodzaju miała miejsce na jesieni r. ub. w Atenach. W Polsce obradowano nad sprawami międzynarodowych rozkładów jazdy pociągów towarowych tylko raz, na jesieni 1928 roku w Krakowie.

Obecna konferencja potrwa do 10 kwietnia.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

O umiastowienie dwu instytucyj...

Ciekawa rezolucja Związku „Praca"

ŁÓDŹ, 5 kwietnia. — Trwający od dwu przeszło miesięcy zatarg o umowę zbiorową dla woźniów zbliża się ku końcowi. Wczorajsza dwustronna konferencja w XIII obwodzie Inspekcji Pracy doprowadziła do częściowego uzgodnienia przedłożonych przez strony warunków. Przemysł przewozowy postanowił honorować 8-godz. dzień pracy przy utrzymaniu jednak dotychczasowych płac dniówkowych. Za godziny nadliczbowe płacić będą według ustalonych umową norm.

Celem ustalenia tekstu układu insp. inż. Feferman zwołał na dzień 11 bm. ostatnią konferencję przedstawicieli obu stron, na której podpisany zostanie układ zbiorowy.

ODROCZONE ROZMOWY.

W Okręgowej Inspekcji Pracy odbyła się wczoraj konferencja przy udziale przedstawicieli cechów fryzjerskich i związku zawodowego pracowników tej gałęzi rzemiosła — celem uzgodnienia warunków likwidacji zatargu a więc i podpisanie układu.

Wobec tego, że przedstawiciele cechów nie posiadali odpowiednich upoważnień rozmowy odroczone zostały do dnia 7 kwietnia. W międzyczasie pracodawcy porozumią się z ogólnym zgromadzeniem, celem zajęcia stanowiska wobec postulatów pracowników fryzjerskich, a m. inn. w stosunku do żądania wprowadzenia stałych tygodniowych wynagrodzeń i prowizji.

BEZNADZIEJNA SYTUACJA U HAEBLERA.

W dniu wczorajszym w fabryce Haeblera przy ul. Dąbrowskiej odbyło się ogólne zebranie strajkujących robotników. Zebranie miało się zastanowić nad kwestią powrotu do pracy. Po zapoznaniu się z wynikiem i przebiegiem konferencji w Warszawie, na której bar. Haebler raz jeszcze zadokumentował swe stanowisko odnośnie redukcji połowy robotników przy zatrudnieniu na jedną zmianę — robotnicy postanowili kontynuować strajk aż do zwycięstwa. Dalsza decyzja co do losu robotników Haeblera winna zapaść u czynników rządowych.

ZW. KELNERÓW W NOWEJ SIEDZIBIE.

Związek Zawodowy Kelnerów w Łodzi w dniu dzisiejszym przenosi się do nowej siedziby w lokalu przy ul. Głównej 31. W związku z tym dziś o godz. 4-ej po południu w nowym lokalu odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowej siedziby.

ROBOTY SEZONOWE.

Mimo przyjęcia w dniu wczorajszym 300 robotników na plantacje miejskie, pozostało jeszcze około 400 robotników tego działu robót sezonowych, którzy pracowali w roku ubiegłym a dotychczas nie zostali zatrudnieni. Co do robót drogowych i betoniarni te zostaną uruchomione na szerszą skalę dopiero po świętach Wielkiejnocy. Również na ten okres przypadnie dalsze zatrudnienie na roboty plantacyjne oraz prace w dziale kanalizacji i wodociągów. Robotnicy tego działu są obecnie w położeniu zagadkowym. Zatrudnienie bowiem w tym roku będzie minimalne, ze względu na to, że plan robót kanalizacyjno-wodociągowych przewiduje w roku bieżącym olbrzymie sumy na materiały — około 80 proc., a tylko 20 proc. na robociznę.

REZOLUCJA ZWIĄZKU „PRACA".

W lokalu przy Wodnym Rynku nr 13 odbyło się walne roczne zebranie Związku „Praca". Na zakończenie obrad zebrani podjęli rezolucję, w której m. i. domagają się podniesienia uposażenia pracowników umysłowych, przyznanie 10-procentowego dodatku wielkomiejskiego dla pracowników samorządowych, uwzględnienie żądań robotników sezonowych oraz przyśpieszenia wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej dla pracowników gazowni miejskiej.

Rezolucja domaga się również umiastowienia instytucyj, opartych swymi dochodami o budżety szerokich mas robotniczych i pracowniczych — elektrowni i tramwajów oraz obniżenia taryf za prąd elektryczny i cen za bilety tramwajowe.



OLBRZYMI SUM

ŚWIECIE, 5. 4. — Dwaj rybacy Dolmy i Bojanowski z Nowego złowili w Wiśle suma o wadze przeszło dwa i pół centnara. Za sprzedaż suma otrzymali około 200 zł.

Kryształy matowe
otrzymują świetny połysk po wyczyszczeniu płynem „LUNA"
wszędzie do nabycia za 20 groszy.

POTRZEBNY zdolny podręczny krawiecki na stałe. Łódź, ul, Srebrzyńska 97, m. 9, 1 wejście II piętro.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Komisja francuskiej Izby Deputowanych przyjęła finansowe projekty rządu Bluma 25 głosami przeciwko 18, przy jednym wstrzymującym się.

(—) W angielskiej Izbie Gmin doszło do niezwykłej awantury. Za zakwestionowanie praw obywatelskich i wezwanie „by wyniósł się do Polski", poseł Labour Party, b. minister Shinwell, spoliczkował komandora Bowera. Po wzajemnym przeproszeniu obaj posłowie podali sobie ręce.

(—) Sąd Najwyższy uchylił wyrok na adwokata Szumańskiego, skazanego za obrazę ministra Grabowskiego na sześć miesięcy aresztu, i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia.

(—) Premier Składkowski odbył podróż inspekcyjną w szeregu powiatów województwa krakowskiego i lwowskiego. M. i. Premier odwiedził rodziców poległego strzelca śp. Stanisława Serafima.

(—) We Lwowie zmarł b. rektor uniwersytetu, członek Polskiej Akademii Umiejętności, prof. Leon hr. Piniński.

(—) W Warszawie został na polecenie prokuratury aresztowany Michał Głowiński, elegancki młodzieniec, który zapraszany na towarzyskie zebrania, hipnotyzował panie i wykorzystywał je zarówno materialnie jak i fizycznie.

(—) Jak już podaliśmy, rozpoczęła się we Włocławku rozprawa przeciwko b. sędziemu grodzkiemu w Brześciu Kujawskim, Stanisławowi Wesołowskiemu i właścicielowi biura podań, Ickowi Majerowi Tennenbaumowi, oskarżonym o szereg machinacyj na szkodę sądownictwa i skarbu państwa. — Obu oskarżonych sprowadzono z więzienia.

Z personalii wynika, że Wesołowski pracował w sądownictwie od 1910 r., a od 1925 był sędzią.

Ze względu na olbrzymią objętość aktu oskarżenia, który liczy 155 stron, przewodniczący, sędzia From, postanawia, że akt oskarżenia będzie odczytywany częściowo, punktami po kolei.

Następuje 5 i pół godzinne przesłuchanie Wesołowskiego. Wesołowski do większości zarzucanych mu przestępstw nie przyznaje się. Jedyne przestępstwo, do którego przyznaje się Wesołowski, to nielegalne wydawanie do spółki z Tennenbaumem klauzul wekslowych. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

(—) W Łodzi odbyło się otwarcie biura Delegatury Ministerstwa Przemysłu i Handlu dla spraw włókiennictwa na które przybyli wiceministrowie dr Rose i Wierusz-Kowalski, wojewoda Hauke-Nowak i około 30 przedstawicieli sfer gospodarczych.

(—) Wydział plantacyj miejskich rozpoczął już roboty i zatrudnił 460 robotników. Do 15 kwietnia zatrudnionych będzie ogółem 690 robotników.

(—) Dyrektor szpitala Ubezpieczalni w Łodzi dr Jerzy Bujalski ustąpił i objął stanowisko dyrektora szpitala Ubezpieczalni w Warszawie. Na razie obowiązki dyrektora szpitala im. Prez. Mościckiego w Łodzi pełni starszy inspektor dr Miłodowski.

(—) W sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczął się wczoraj, przewidziany na dwa do trzech dni, proces przeciwko 22 wieśniaczkom i wieśniakom z Szynczyc oskarżonym o zabójstwo rządcy majątku Justyna Czernickiego. Czernicki spędzał z pola Mariannę Bednarek zbierającą kłosy. Przybyły na pomoc matce jej syn, kowal dworski Franciszek uderzył Czernickiego szczypcami kowalskimi na co Czernicki odpowiedział strzałami które okazały się śmiertelnymi. Czernicki schronił się do dworu, który obleżony został przez tłum wieśniaków. Podburzeni wieśniacy włamali się do wnętrza i zmasakrowali Czernickiego na miazgę. Oskarżeni nie przyznają się do winy.

W sprawie tej zeznaje około 60 świadków. Wśród dowodów rzeczowych nie brak wideł, drągów itp. narzędzi drugiej zbrodni, ale nie brak również i rewolweru — narzędzia pierwszej zbrodni.

Sąd o godzinie 3 zarządził przerwę do dnia dzisiejszego, celem sprowadzenia jednego ze świadków.

Łódzki opryszek uciekł policyjnej eskorcie.

WIELUŃ, 5.4. — W Praszce k. Wielunia policja przytrzymała ukrywającego się od dłuższego czasu przestępcę, niejakiego Wacława Michalaka z Łodzi, który przybył do Praszki, prawdopodobnie w celu przedostania się do Niemiec.

Policja nie doceniła jednak sprytu przytrzymanego, który zmyliwszy czujność eskortującego go posterunkowego zbiegł — i to prawdopodobnie zagranicę.

Wielki kongres salezjański w Częstochowie

Z Łodzi odejdzie pociąg popularny.

KRAKÓW, 5. 4. — Aby upamiętnić chwalebną rocznicę 50-lecia śmierci św. Jana Bosko zbiorową uroczystością na Jasnej Górze, w dniach 7 i 8 maja r.b. księża salezjanie pod protektoratem J. Em. ks. Prymasa Polski Kardynała Augusta Hlonda i J. E. ks. biskupa Teodora Kubiny, organizują Kongres Pomocników Salezjańskich Wychowanków, byłych wychowanków, oraz sympatyków dzieł św. Jana Bosko z całej Polski.

Myślą przewodnią Kongresu jest złożenie hołdu św. Apostołowi młodzieży u stóp Królowej Korony Polskiej i rozbudzenie w sercach uczestników zapału do współpracy dla dobra młodzieży w duchu i według zasad św. Jana Bosko.

Pociągi popularne odejdą z następujących punktów zbornych: Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa, Katowic, Łodzi Kielc Przemyśla i Oświęcimia.

Przy liczbie uczestników od 200 do 500 zniżka kolejowa wynosi 60 proc. od 500 osób wzwyż — 75 proc. Przy przejazdach indywidualnych powrót bezpłatny za okazaniem „karty uczestnictwa", otrzymanej w biurze Kongresu. W Częstochowie zarezerwowane będą noclegi dla wszystkich uczestników.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują zakłady salezjańskie: Warszawa, Lipowa 14, Kraków, Rakowiecka 27, Przemyśl, św. Jana 15 Lwów, XIV, Krzywczycka, Poznań, Wroniecka 9, Kielce Piotrkowska 57. Mysłowice, Żwirki i Wigury 4, Łódź, Pomorska 123, Oświęcim Zakłady ks. Bosko.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 25 kwietnia.

Chłodny Wincenty.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 5. 4. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła jeden stopień powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła minus 1 stopień. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 752 milimetrów. Pogoda nadal będzie zmienna z opadami.

Wiatry z kierunków zachodnich.

POWRÓT ZIMY?

Po upalnym niemal cieple w połowie i w końcu marca powróciła na początku kwietnia zima. Wczoraj przeszła nad Łodzią burza śnieżna. Śnieg grubą warstwą pokrył ulice, stopniał jednak szybko, natomiast dachy świecą białymi plamami.

ŻYCIE PABIANIC.

Napad na przedmieściu.

SPRAWCÓW OSADZONO W ARESZCIE.

Onegdaj na podwórzu domu przy ulicy Polnej 45 kilku osobników zorganizowało napad na tamże zamieszkałych Domagałę Hieronima i Kota Andrzeja. Napastnicy zadali Domagale i Kotowi szereg ciosów tępymi narzędziami i zbiegli.

Poranieni w okropny sposób zdołali jednak poznać sprawców napadu, których nazwiska podali policji. Są nimi Bednarek Wacław z ul. Legionów 9, Madej Aleksander z ul. Polnej 42, Madej Jan z ul. Karniszewskiej 38, Łoboda Zygmunt, zamieszkały przy ul. Karniszewskiej 32 i Kołodziejczyk Zygmunt, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 8.

Wszystkich policja pabianicka aresztowała i osadziła w areszcie miejskim do dyspozycji władz śledczych.

ZBIÓRKA NA BIEDNE DZIECI.

Onegdaj w Pabianicach odbyła się zbiórka uliczna ofiar pieniężnych na rzecz najbiedniejszych dzieci. Zebrano razem około 2.000 złotych.

Robotnicy firmy „Dobrzynka" w Pabianicach na ten sam cel zebrali pomiędzy sobą kwotę 40 zł.

Z dniem 30 ub. m. zamknięta została kuchnia dla biednej dziatwy, prowadzona od grudnia zeszłego roku przez Rodzinę Policyjną w Pabianicach. Wszyscy funkcjonariusze policji opodatkowali się na ten cel i przy pomocy właścicieli zakładów rzeźniczych i piekarń dożywiali w okresie zimy 47 dzieci, które codziennie otrzymywały ciepłą strawę, mięso, i chleb.

Ogólny koszt wyżywienia wspomnianej liczby dzieci wyniósł około dwóch tysięcy złotych.

Rodzina Policyjna tą drogą składa serdeczne podziękowanie wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy przyczynili się do akcji dożywiania.

FAŁSZERZ MASŁA.

Klimek Roman, zamieszkały przy ul. Bagatela, od dłuższego czasu prowadził w swoim domu fabryczkę fałszowanego masła. Sprytny „przemysłowiec" preparował osełki masła z tłuszczów roślinnych i sprzedawał je następnie na targu oraz dostarczał do domów poszczególnym odbiorcom.

Nielegalny interes zlikwidowała policja, konfiskując przy tym 400 gotowych już do sprzedaży osełek fałszowanego masła.

STAŁA PORADNIA PRAWNO UBEZPIECZENIOWA.

Przystępując do planowej akcji popularyzacji ubezpieczeń społecznych, Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Pabianicach łącznie z Zarządem lokalnego Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Społecznych urządziła dla delegatów Związków Zawodowych Robotników 2-tygodniowe kursy ubezpieczeniowe, które rozpoczęły się z dniem 4 kwietnia r.b. Wykłady odbywać się będą od godz. 17-ej do 20-ej w szkole powszechnej nr 3.

Niezależnie od tego Ubezpieczalnia organizuje w dniach: 12, 13, 26 i 29 kwietnia rb. na terenie fabryk Krusche Endera oraz Pabianickich Zakładów Przemysłu Chemicznego po dwa odczyty na tematy ubezpieczenia emerytalnego robotników i ubezpieczenia wypadkowego.

Pragnąc nadać charakter ciągłości rozpoczynanej akcji z dniem 5 kwietnia r.b. zostanie uruchomiona stała poradnia prawno - ubezpieczeniowa przy Zarządzie Koła Związku Rezerwistów w Pabianicach.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Nowości przy ul. Kościuszki 14 do środy włącznie „Ostatni akord".

Oświatowe ul. Gdańska do środy włącznie. „Niezwyciężony Buffallo Bill".

ŻYCIE ZGIERZA

Dyr. Cezak opuścił Zgierz.

PROF. GUMIŃSKI OBJĄŁ ZASTĘPSTWO.

W niedzielę opuścił nasze miasto wezwany nagle przez władze szkolne dyrektor miejscowego Gimnazjum Kupieckiego p. J. St. Cezak, który został przeniesiony na podobne stanowisko do Brześcia n. Bugiem. Dyr. Cezak należał do najpopularniejszych ludzi naszego miasta. Tu się bowiem urodził, wykształcił i pracował społecznie. Zorganizował Szkołę Kupiecką, przekształconą w Państw. Szkołę Handlową a obecnie w Państw. Gimnazjum Kupieckie, którego był dyrektorem. Powołał też do życia spółdzielnię handlową „Jutrzenkę", gdzie udziałowcami są absolwenci PSH, a gdzie odbywają praktykę handlową uczniowie Gimnazjum obecnego. Brał udział również w życiu społeczno-politycznym, piastując już po raz drugi mandat radnego m. Zgierza. Zgierz traci w nim zasłużonego i pożytecznego obywatela.

Zastępczo czynności dyrektora sprawuje obecnie w Gimnazjum Kupieckim prof. F. Gumiński.

W TROSCE O ŻYCIE DUCHOWE.

W niedzielę zostały uroczyście zakończone renowacje misji prowadzone przez OO. Franciszkanów. Odbyły się ostatnie konferencje i uroczysta wspólna Komunia św. do której przystąpiło bardzo dużo osób.

W środę, czwartek i piątek bieżącego tygodnia odbędą się rekolekcje dla pracowników umysłowych.

Ks. proboszcz prof. dr Roszkowski w trosce o życie moralne młodzieży, urządzi dla niej specjalne konferencje rekolekcyjne ale jesienią, w listopadzie, które prowadzone będą przez odpowiadających duchowi młodzieży kaznodziei.

ZBIÓRKA ULICZNA.

Niedzielna zbiórka uliczna do puszek przeprowadzona przez Komitet Pomocy Zimowej pod hasłem „Dla biednych dzieci na święta" dała w naszym mieście zł 330.03. Komitet niniejszym składa podziękowanie wszystkim instytucjom i osobom, które wzięły udział w zbiórce.

WIECZÓR LITERACKI.

Związek Pracy Obyw. Kobiet w Zgierzu zorganizował w niedzielę w sali „Białej" wieczór literacki poświęcony twórczości Elizy Orzeszkowej. Referat okolicznościowy wygłosiła p. Nostrowiczowa, po czym nastąpiły recytacje wyjątków z utworów Orzeszkowej. Następnie wystąpił chór męski KS. „Boruta", który wykonał świetnie kilka pieśni pod dyrekcją p. M. Jabłońskiego, przyczyniając się walnie do uświetnienia Wieczoru. Najefektowniej jednak wypadła inscenizacja wyjątku z „Nad Niemnem" Orzeszkowej, ilustrująca wesele Bohatyrowiczów. Barwne kostiumy z połowy ub. wieku oraz dobra gra artystów złożyły się na wspaniałe widowisko, żywo oklaskiwane przez licznie zebraną publiczność. Program wieczoru wykonały świetliczanki świetlicy prowadzonej przez Z.P.O.K.

Nakarm głodne dzieci składając ofiary na Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży — K. K. O. m. Łodzi konto 490.

DONIOSŁA SPUŚCIZNA DOMEYKI.

Kolonia polska w Chile

Zniekształcone nazwiska w starych spisach

Santiago de Chile, w kwietniu.

U stóp niebotycznych Kordylierów, wzdłuż Pacyfiku rozciąga się w Ameryce Południowej przebogaty w surowce kraj — Chile — który dla polskich emigrantów otworzył swe gościnne granice. Jest to kraj wybitnie europejski pod względem życia gospodarczego, społecznego i problemów kulturalnych, czemu sprzyjają zresztą dogodne warunki geograficzne.

Do kultury tego kraju poważny wkład wnieśli Polacy, wśród których postać wielkiego patrioty i przyjaciela Adama Mickiewicza — a jednocześnie światowej sławy uczonego — prof. Ignacego Domeyki — głęboko w pamięci Chilijczyków się zachowała. Domeyko przybył do Chile w 1838 roku z Paryża, gdzie razem z innymi Polakami znalazł się po nieudanych wysiłkach powstaniowych. W mieście Serena w Chile, które było wówczas centrum życia naukowego i kulturalnego — Domeyko został nadzwyczaj serdecznie przyjęty przez miejscowe społeczeństwo, które witało go, jako profesora chemii i mineralogii katedry w Chile, którą miano utworzyć.

Popularność Domeyki nazwanego tam „sabio Polaco" wzrastać poczęła z każdym dniem, a zdobywał ją sobie swymi reformatorskimi wysiłkami w Chile, które stały się źródłem najbardziej europejskiego charakteru kultury chilijskiej.

Praca bowiem wykonana przez Domeykę w czasie swego pobytu w Chile była bardzo duża. Całą swą energię poświęcił w kierunku podniesienia gospodarczego kraju przez podniesienie oświaty i ogólnego poziomu gospodarczego. Toteż do dzisiejszego dnia pamięć Domeyki — głęboko czci naród chilijski. Domeyki więc zasługą jest w znacznej mierze — że naród ten otacza dziś kolonię polską atmosferą największej przyjaźni.

Jeżeli sięgniemy wstecz do historii naszych rodaków w Chile to dowiemy się, że pierwsze notatki historyczne o Polakach w Chile pochodzą jeszcze z XVI w. W spisach bowiem żołnierzy hiszpańskich, którzy zdobywali Chile dla króla hiszpańskiego figurują zniekształcone nazwiska polskie. Bliższe jednak dane dotyczące Polaków w Chile mamy dopiero od czasów Domeyki — w ślad którego do Chile przybywa kilka rodzin polskich z emigracji z Francji, jak Dąbrowscy, Lachowscy, Kulczewscy i inni, których rząd chilijski sprowadził jako inżynierów i uczonych.

Liczniejsza grupa Polaków przybywa do Chile w drugiej połowie XIX w., którzy znajdują się razem z emigracją niemiecką. Polacy ci wyjeżdżali przeważnie z powodu niemieckich prześladowań i dla tego tym bardziej zachowywali żywe przywiązanie do ojczyzny. Z tego okresu szczególniej znane jest nazwisko Polaka — Talmy Józefa z Płockiego, który cieszył się opinią gorącego patrioty polskiego, czym wzbudził sobie głęboki szacunek wszystkich, z którymi współpracował.

W latach późniejszych, t. zn. w drugiej poołwie XIX stulecia przybyło kilkanaście rodzin polskich. Wiele z nich jednak wróciło do Ojczyzny po odzyskaniu niepodległości przez Polskę.

W ostatnich czasach po wojnie światowej przybywają do Chile już tylko jednostki.

Kolonia polska obecnie liczy około 4 tysięcy obywateli polskich. Polaków jest zaledwie 200, z czego około 50 księży, zakonników Salezjanów, pracujących w zakładach naukowych i na parafiach w miastach większych i na prowincjach.

Polacy w Chile mimo niewielkiej liczby i rozproszkowania przez zamieszkanie na terenie całej republiki — utrzymują żywy kontakt ze sobą, kultywując gorący patriotyzm. Dzięki temu i dzięki swej pracy zdobyli wśród społeczeństwa chilijskiego uznanie.

Dziś Polacy w Chile zajmują poważne stanowiska w administracji i w życiu gospodarczym kraju. Inteligencja ta pochodzi z rodzin robotniczych, które przybyły w celach zarobkowych. Nie ma tam bowiem polskiej rodziny, któraby nie kształciła swych dzieci na wyższych nawet uczelniach.

Polacy w Chile zorganizowani są od niedawna dopiero w towarzystwie polskim w Santiago (gdzie jest największe skupienie polskie), którego prezesem jest nestor kolonii polskiej Florian Niedbalski. Towarzystwo to dąży do skupienia w swej organizacji wszystkich Polaków zamieszkałych w Chile.

Ważnym faktem w ciągu niedługiego jeszcze okresu istnienia towarzystwa jest zorganizowanie „godziny polskiej" w najlepszej radiostacji stołecznej. Godzina ta, nadawana raz w tygodniu, na którą składa się muzyka polska wraz z omówieniem jej i pogadanki o Polsce w języku hiszpańskim jest poważnym czynnikiem propagandowym, łącząc jednocześnie ściślej Polonię Chilijską.

Tak więc nawet w Chile — kraju dla nas egzotycznym, rodacy nasi głoszą sławę imienia polskiego,

W. A.

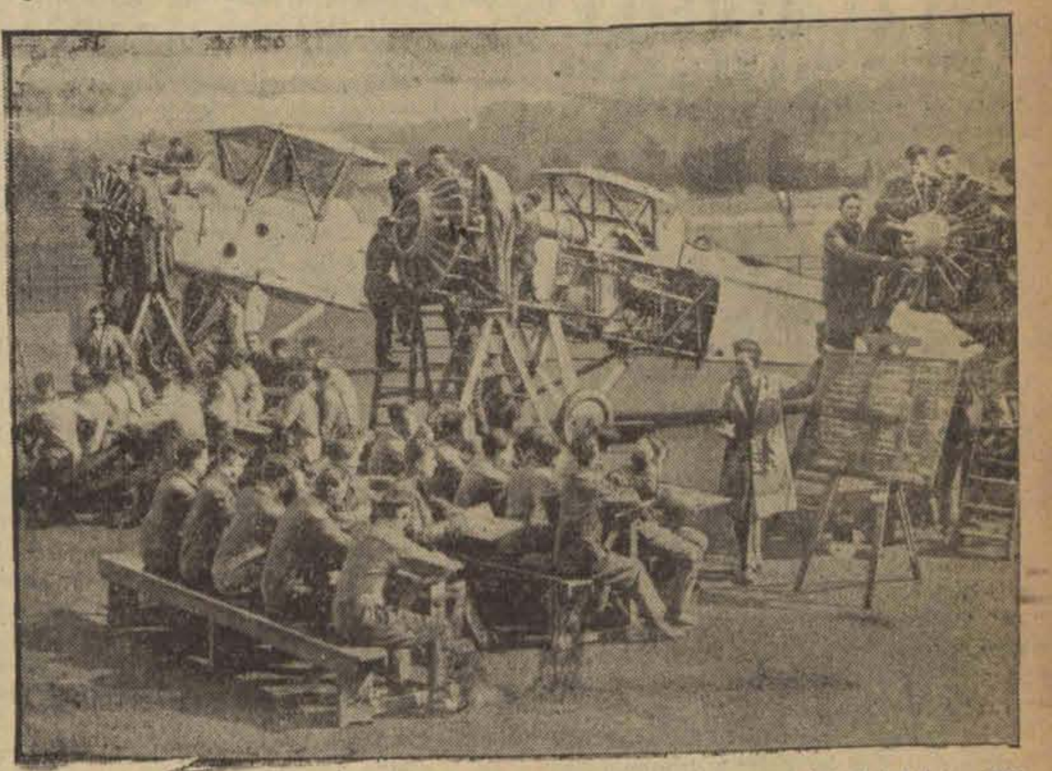
—ooo—

ODPIERAJCIE ATAKI WĄTROBIANE

Nie poddawajcie się bezradnie cierpieniom i dolegliwościom wątroby, mogąc je skutecznie zwalczać. Wstrzymujcie ataki kamieni żółciowych, uprzedzając je leczeniem sprawności wątroby i regulując normalne wydzielanie żółci. Przy pierwszych bólach wątroby kiedy rozpoznany został rodzaj cierpienia stosują się zioła przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materii **d-ra Cz. Krassowskiego**, ze znakiem słownym **KAMICINA**, dobrane klinicznie, działające skutecznie w dolegliwościach wątroby, w ataku kamieni żółciowych, w złej przemianie materii, nadmiernej otyłości. Cena pudełka zł. 2.— Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Skład główny: Zakłady Przem.-Handl. dr. farm. K. Wenda, Warszawa, Leszno 98.

SZKOŁA PILOTÓW W HALTON.



Wielka Brytania uzbraja się na olbrzymią skalę głównie w dziedzinie lotnictwa. Miarą tych zbrojeń jest fakt, że szkoła pilotów w Halton, której fragment widzimy na zdjęciu — ma 5000 uczniów!

Za kopnięcie psa

AWANTURNIK ZASTRZELIŁ CHŁOPCA.

Eugeniusz Coeslier, lat 65, zamieszkały we wsi Grandhieu, pod Mantes, był znany w całej okolicy jako człowiek zły, przewrotny i niebezpieczny. Przypisywano mu niemal diabelską moc i każdy go się bał, żeby nie rzucił na niego „uroku". Taką bowiem posiadał czarodziejską moc, zdaniem mieszkańców wsi Grandhieu. Ile było prawdy w ludzkich „gadkach" — trudno dociec. W każdym razie Coeslier cieszył się złą sławą, a obecnie stał się głośny na całą Francję, już nie jako czarodziej, ale jako pospolity zbrodniarz.

Onegdaj koło domu „czarownika" przechodziła grupka młodych chłopców w wieku około 14 — 15 lat. Nagle wybiegł na drogę pies, należący do „czarownika" Coeslier i rzucił się na przechodzących z wyszczerzonymi kłami. Chcąc odpędzić złe psisko, 14-letni Henryk Fillodeau kopnął psa. Wprowadziło to w wściekłość „czarownika", który wyskoczył ze swego domu z nabitą strzelbą i strzelił do chłopca, kładąc go trupem na miejscu. Wypadek ten wywołał ogromne wrażenie w całej wsi. Zbrodniarza aresztowali żandarmi i odstawili do więzienia.

Marmurowa figura otworzyła parasol...

PRZYGODA MŁODYCH PANIEN.

Niezwykłą przygodę przeżyły wieczorem dwie młode panny: 19-letnia Janina Rocher i jej 17-letnia siostra Alicja. Dziewczęta przechadzały się wzdłuż wybrzeża Gailleton, w Lyonie, gdzie na małym placu na wprost mostu de l'Université znajduje się pomnik byłego burmistrza Gailleton'a upiększony marmurowymi figurami alegorycznymi. Panienki przyglądały się pomnikowi. Nagle jedna z nagich figur poruszyła się, otworzyła parasol i zeszła z cokołu po schodach w kierunku dziewcząt i... poprosiła o ogień.

Był to zupełnie nagi mężczyzna w sile wieku, zbudowany jak Herkules. Oczywiście panny wzięły nogi za pas i uciekły. Gdy po pewnym czasie obejrzały się poza siebie (ciekawość niewieścia przezwyciężyła nawet strach, spostrzegły nagusa kroczącego w kierunku rzeki. Nieznany ten nagus już kilkakrotnie ukazywał się przechodniom nad Rodanem. Dotychczas jednak nie udało się stwierdzić co to za jeden. Policja prowadzi w tym kierunku dochodzenia.

MILION DZIECI DOŻYWIĆ I ODZIAĆ! TO NAJPILNIEJSZE ZADANIE SPOLECZEŃSTWA.

Adam Czekalski

KSIĄŻĘ się żeni

Powieść 38

Zawiadomiony książę, wezwał natychmiast do siebie adwokata, konferował z nim około pół godziny, po czym mecenas wyszedł i przedstawiwszy się Więckowi, kazał sobie okazać księgę aktów chrztu, powołując się na autorytet księcia ordynata. Duchowny prawosławny nie sprzeciwił się temu bynajmniej, więc mecenas przestudiowawszy akt, uznał go za dobry i mogący mieć moc prawną i natychmiast powiadomił o tym księcia Michała.

Niebawem też dwaj kamerdynerzy, wygalowani i sztywni, otworzyli drzwi sali i na progu stanęli oboje „państwo młodzi, dążąc do prowizorycznego ołtarza, gdzie odbyć się miał akt chrztu.

January, Czuryło i wezwany z Bożydarówki Filipecki mieli miny poważne i skupione, Więcek był nieco zdenerwowany i daremnie usiłował pokryć niepokój, ale gdy tylko spojrzał na rozradowaną twarz księcia, na piękną sylwetkę pani Suchystaw, ubraną w dniu dzisiejszym w suknię z różowego jedwabiu, powłóczystą z ogromnym trenem, rozchmurzył się natychmiast i przystąpił do spełnienia doniosłego aktu.

W pół godziny później świadkowie podpisali w księdze metrykalnej akt, książe podziękował im skinieniem głowy, zapraszając jednocześnie na skromne śniadanie, wydane z tak uroczystej okazji dla pary książęcej i świadków i pani Jenta, już teraz jako księżniczka Jadwiga-Helena Wagarin, ująwszy starego ordynata pod ramię, otworzyła pochód do jadalni.

January był tu czynny teraz, jak nigdy chyba dotąd. Nad wszystkim czuwał, wszystkiego doglądał, szeptał prawie bezdźwięcznie rozkazy, spełniane natychmiast przez wytresowaną służbę, a kiedy poczuł, że wino powinno już dobrze zaszumieć w głowach biesiadników i książę lada moment może dać znać zakończenia śniadania, podsunął się do Więcka i szepnął mu nieznacznie:

— Korzystaj pan z doskonałej okazji i proś księcia o zapłatę. A nie zapomnij przypomnieć nagrody danej panu Czuryle za przysługę wyrządzoną miss Atkinson! To doskonale panu zrobi.

Więcek spojrzał z wdzięcznością na informatora, potem chrząknął raz i drugi, powstał i w słowach uprzejmych, nawet wyszukanych, zwrócił się do księcia pana.

— Jestem niezmiernie szczęśliwy — łkał głosem zachwyconym — iż to mnie danem jest uczestniczyć w fakcie tak niezmiernej wagi, że wejdzie on do historii, jako wydarzenie pierwszej wagi i znaczenia.

Książę Michał spojrzał na duchownego, potem przeniósł wzrok na panią Jadwigę, siedzącą tuż przy nim z rozradowaną miną, wreszcie utkwił swoje wyblakłe źrenice w Januarym, zdając się nic nie pojmować, do czego ten człowiek zmierza. January nie odpowiedział nic na to nieme pytanie księcia. Był poważny, wprost zabójczo poważny i taki uroczysty, jakby spełniał rolę nadwornego marszałka w pałacu samego króla angielskiego. A Więcek ciągnął tymczasem dalej:

— Znane mi jest dobrze szlachetne serce księcia pana, wiem również, że ma on zwyczaj płacić gestem wielkopańskim za każdą wyrządzoną sobie lub swym najbliższym przysługę. Tuszę sobie zatem i ja dzisiaj, iż przysługa moja zostanie nagrodzona w sposób godny najjaśniejszego księcia ordynata na Babipolu i przyległościach. A zapłata ta, jak mniemam, nie będzie mniejsza od tej, którą książe pan udzielić raczył obecnemu tu panu administratorowi Czuryle w czasie, gdy ten miał szczęście wyrządzić drobną przysługę młodszej siostrze drugiej żony najjaśniejszego księcia pana, miss Atkinson...

Ordynat poruszył się niespokojnie, jakby go kto rozpalonym drutem dźgnął w najczulsze miejsce, a January zagryzł wargi, aby nie parsknąć śmiechem na całą salę i nie wydać się przez to ze swoją inspiracją. Gdyby wyblakłe źrenice księcia Michała miały moc uśmiercania, pewnie nieszczęsny Więcek leżałby już był w tej chwili w prochu u stóp książęcych. Taką wściekłością pałał wzrok ordynata w chwili, gdy po skończonej tyradzie spojrzał na duchownego. I w rzeczy samej, książę miał wszelkie powody do wielkiego gniewu. Drugie jego małżeństwo sprawiało mu dzisiaj wiele kłopotów, gdyż aktu rozwiązującego je formalnie, w ręku nie posiadał, a prokurator naciskał go o ten akt, grożąc wytoczeniem mu już formalnego aktu oskarżenia. O miss Atkinson dawno zapomniał i w ogóle nie życzył sobie, aby ktokolwiek w obecności pani Jenty-Jadwigi wspominał tę jego niezbyt dawną słabostkę. I naraz duchowny popełnia taką przeraźliwą gaffę.

Czuryło, zaledwie spojrzał na twarz Januarego, zrozumiał od razu wszystko i cieszył się już z góry błogą nadzieją ujrzenia wspaniałego widowiska, jakie niewątpliwie rudy Michał wyprawi, aby się pomścić za wyrządzoną sobie przed chwilą zniewagę. Jakoż powstał on raptownie, wprost wściekły za popsucie mu tak przyjemnych chwil, dając tym znak, że śniadanie skończone. Po chwili opanował się siłą woli i dusząc w sobie gniew, prawie zasyczał:

— Dziękuję panu, mości Więcek, za tę wiekopomną przysługę, która wejdzie do historii. I zapewniam pana, że zapłata moja godna będzie księcia ordynata na Babipolu i przyległościach i zapewne przewyższy nagrodę daną panu Czuryle za przysługę wyrządzoną miss Atkinson.

Po tych słowach książę zabrał swoją „narzeczoną" i oddalił się, a zanim January miał czas ochłonąć z wrażenia, już kamerdyner wzywał go do ordynata. Czuryło w międzyczasie zdążył szepnąć do ucha panu Filipeckiemu informacyjną uwagę i obaj panowie obrzucili się roześmianymi oczami.

W pół godziny później January przysłał po Czuryłę, a gdy zamknęli się obaj w jednym z bocznych pokoi, zaczął mu wykładać:

— Maharadża jest wściekły na Więcka i żałuje w tej chwili, że nie kropnął go jaką flaszką w łepetynkę w czasie wygłaszania przezeń owej sławetnej tyrady. No, ale żal to trochę spóźniony, więc sobie teraz obiecuje nagrodzić to w dwójnasób.

— Cóż tam znowu zamierza?

Polityński uśmiechnął się zagadkowo.

— Nic nadzwyczajnego. Zamierza ni mniej ni więcej — ofiarować mu wołu. Dlatego zapytuje, czy masz pan jakiego rosłego byka w oborze. Chodzi o najrośiejszego, jaki znaleźć się tylko może.

Czuryło nie dorozumiewał się wyraźnie, jaki związek może mieć ów byk z zemstą maharadży, ale nie mniej odrzekł:

— Owszem, mamy takiego byka. Waży 15 cetnarów. Jest to największy okaz w naszej oborze w tym roku.

— To dobrze. Proszę natychmiast kazać sporządzić uprząż na tego wołu i następnie przygotować dwukołowy wózek. Jeśli takiego wehikułu nie ma, należy kazać go natychmiast sporządzić.

Czuryło przyrzekł wypełnić ściśle wszystkie te polecenia, ale chociaż naciskał Polityńskiego ze wszystkich stron, aby mu zdradził tajemnicę, January wciąż odmawiał, wykręcając się stereotypowym zdaniem:

— Daruj pan, ale nie mogę. Książę mi zabronił pod wszelkimi możliwymi z jego strony karami. Jedno tylko powiedzieć mogę, że będzie to coś, czego pan nigdy jeszcze w swoim życiu nie oglądałeś.

— Na którą godzinę ma to wszystko być gotowe?

— Możliwie najrychlej, inaczej maharadża gotów się wściec z przydługiego czekania.

— Przed godziną — dwiema nie zdążę na pewno tego wszystkiego skompletować

Akrobacja chińska



Fragment z produkcyj z niezwykle śmiałych ewolucji akrobatycznych linoskoczków chińskich, występujących w jednym z cyrków amerykańskich.

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH
ZE ZNAKIEM FABR.
PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Z dniem 1 kwietnia Gmina stołeczna rozpoczęła nowy okres budżetowy pod znakiem oszczędności, przede wszystkim w zakresie zamierzonych robót inwestycyjnych. Szczupły, wobec olbrzymich potrzeb Warszawy, budżet zostanie zużyty w pierwszym rzędzie na dokończenie tych robót, które rozpoczęte zostały w latach ubiegłych. W dziedzinie robót publicznych uruchomionych przez miasto w nowym sezonie inwestycyjnym, na czoło wysuwają się prace mające na celu usprawnienie komunikacji w Warszawie.

Między innymi rozpoczynają się one na Wybrzeżu Gdańskim i Gdyńskim, gdzie ułożona zostanie nawierzchnia gładka z asfaltu. Jednocześnie uporządkowane zostanie na drugim odcinku wybrzeże Wisły, a wraz z robotami drogowymi, przeprowadzona zostanie budowa kanału, wodociągu oraz roboty elektryfikacyjne na nowej ulicy.

Drugą poważną inwestycją drogową będzie przebudowa ul. Bonifraterskiej, która połączy wylot wiaduktu żoliborskiego z Placem Krasińskich.

Poza tym prowadzona będzie w dalszym ciągu budowa Alei Niepodległości.

Przy robotach drogowych, prowadzonych przez miasto, pracuje obecnie 2308 robotników.

* * *

W kinie „Palladium" wyświetlany jest film „Pensjonarka" z Deanną Durbin. Ta najmłodsza z gwiazd filmowych, Deanna Durbin, znana z filmów: „Penny" i „Ich stu i ona jedna", odniosła wielki sukces w tym filmie.

Pisząc o niej z okazji tego filmu, prasa zagraniczna twierdzi, że chyba jedyna Franciszka Gaal dorównuje młodziutkiej tej artystce w rekordowo szybkiej karierze filmowej.

Kratteczki.

SYN MARNOTRAWNY.

PANNY BEZ POSAGU.

Jednakże nasi praszczurowie nie byli głupi. W ogóle, po zastanowieniu się, trzeba dojść do wniosku, że świat wcale nie jest tak głupio urządzony, jakby się to na pozór wydawało. Weźmy chociażby problem posagów. Od wieków już w większości krajów, a przede wszystkim w całej Europie, istnieje zwyczaj, że dziewczyna, chcąc zdobyć męża, musi posiadać posag. Czym większy posag, tym lepszy, ładniejszy mąż.

Czy to jest tylko głupi zwyczaj? Nie. Kryje się za nim wielka mądrość wieków. Posiadanie żony bowiem to dla mężczyzny nowe, nieznane dawniej kłopoty. To — z jednej strony utrata pięknej wolności kawalerskiej, z drugiej zaś obowiązek utrzymywania kobiety. Jako ekwiwalent więc za wszystkie wydatki, jakie mąż musi posiadać w związku z posiadaniem żony, jako odszkodowanie za utraconą wolność — ojcowie panien muszą im dawać posag. Właściwie nie im — a ich mężom, któżby bowiem chciał obarczać się kłopotem, nie posiadając żadnego za to odszkodowania?

Bywają naturalnie mężczyźni, którym nagle burza rzuca się na mózg, którzy w nagłym szale rzucają się pod nogi jakiejś kobiecie i wołają wielkim głosem:

— Ta albo żadna!

Wówczas bowiem, o ile nawet panna posiada zamożnego ojca, posagu i tak nie otrzymuje, tatunio bowiem, korzystając z tego, że amant jest zakochany, wymiguje się z posagu.

Tak się dzieje w Europie. W innych częściach świata, u dzikich ludów afrykańskich, na przykład, jest zwyczaj wręcz odwrotny: mężczyzna musi sobie żonę kupić.

Tylko naiwna dama sądzićby mogła, że tam mężczyźni kochają naprawdę, że zakochany murzyn poświęca cały majątek, byle tylko zdobyć ukochaną kobietę. W rzeczywistości dzieje się zupełnie inaczej. — Narzeczony kupuje sobie żonę dlatego, że wraz z żoną kupuje pracownicę. Zamiast wydawać pieniądze na niewolnika, kupuje sobie niewolnicę, pełniącą jednocześnie obowiązki żony. Afrykańska czy jaka inna dzika żona musi po ślubie harować za męża, który wyleguje się w cieniu bambusa, a w niedziele i święta chodzi dla rozrywki na łowy. Żona nie tylko gotuje i pierze, ale orze, pracuje w polu, spełnia wszystkie tak zwane u nas „męskie" roboty, słowem, utrzymuje właściwie męża i odrabia w ten sposób pięniądze, które zapłacił za nią jej rodzinie.

Jak widzimy na obrazku, każdy fakt, każde zjawisko posiada swoje umotywowanie. Kto wie, czy europejscy mężowie nie zgodziliby się bardzo często zrezygnować z posagu, ba — dopłacić nawet tatusiowi za żonę, aby potem orać w nią jak w dzikiego osła. Mąż będzie cały dzień wysiadywał, jak Arab w tureckiej kawiarni, a żony będą za nas chodziły do biura, będą za nas mordowały się z prolongowaniem weksli, będą się użerały z kamienicznikiem o komorne, będą latały przed świętami po pożyczki, będą chodziły do Urzędów Skarbowych rozkładać podatki na raty, słowem — my będziemy zamiast kobiet wysiadywać w kawiarniach, u modystek i t. p., a one będą spełniały nasze role.

Przyznać trzeba, że kobiety zresztą już powoli wchodzą w tę rolę. Niedawno pisałem o zdobywaniu przez kobiety świata. Na razie bawi je to. Nas również bawiła pierwsza posada. Ale po wielu latach, gdy kobiety wciągną się już na całego do roboty, gdy nie będzie kobiet szwendających się, a wszystkie jak jeden mąż, a wówczas: jak jedna kobieta, będą pracowały na kawałek chleba z pasztetem, wówczas my, mężczyźni, nareszcie odpoczniemy.

OPRÓŻNIONA SZAFA.

Szczęśliwy ojciec trzech panien na wydaniu, **Stanisław Ignasiak**, przewidując, że bez posagu i wyprawy córki wydać za mąż jest bardzo trudno, zakupił 36 paczek płótna białego na łączną sumę 575 złotych i trzymał je w szafie, czekając na konkurentów. Zapomniał jednak zupełnie, że posiada w domu syna ladaco, Zdzisława, który też przy pomocy swego kolegi i przyjaciela Józefa Marchwińskiego, powolutku, ale stalutko wyprzedawał znajomym „okazyjnie" białe płótno.

Gdy jednak rzecz się wydała, Sąd Grodzki skazał Zdzisława Ignasiaka na trzy miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

4 ofiary „inżyniera agronomii"

Narzeczony z ogłoszenia matrymonialnego.

Ze Stanisławowa donoszą:

Wydział Karny Sądu Okręgowego rozpatrywał sprawę Jerzego Zaborskiego z Bydgoszczy, oskarżonego o szereg oszustw matrymonialnych.

Przed pewnym czasem Zaborski nawiązał znajomość za pośrednictwem inseratu matrymonialnego z urzędniczką Krystyną B. Po wymianie korespondencji, podając się za inżyniera agronomii, przyjechał Zaborski do Stanisławowa i zamieszkał u rodziców przyszłej narzeczonej, jako sublokator. Wkrótce potem Zaborski oznajmił urzędniczce, że może otrzymać pracę, lecz potrzebna jest mu kaucja w kwocie 1500 złotych.

Pani Krystyna B. wręczyła mu żądaną kwotę, dodając jeszcze 500 złotych na garderobę potrzebną do ślubu. Zaborski po kilku dniach oznajmił narzeczonej, że pieniądze skradziono mu na dworcu kolejowym. Niebawem, udając chorego, wyjechał do Worochty, gdzie poznał urzędniczkę tartaku, Helenę S. Od niej wyłudził tylko 150 złotych, gdyż znajomość rychło się urwała, ponieważ stanisławowianka Krystyna B., dowiedziawszy się o nawiązaniu przez „narzeczonego" romansu w Worochcie, wyjechała tam natychmiast i pannę S. przestrzegła o swych pretensjach do Zaborskiego.

To dało oszustowi podstawę do zerwania, gdyż, jak oświadczył, narzeczonej „zazdrośnic nie ścierpię". Z kolei Zaborski zawarł znajomość z Jadwigą L. i od niej wyłudził również poważną gotówkę. Czwartą ofiarą oszusta była koorepetytorka L. W., od której wyłudził 1000 złotych. Kiedy z nią zerwał, uciekł ze Stanisławowa. Wówczes wszystkie poszkodowane niewiasty, wspólnym porozumieniu się, wniosły doniesienie karne, a prokuratura wydała polecenie aresztowania Zaborskiego, który w międzyczasie „zaręczył" się w Gdyni.

Na rozprawie wyparł się on winy, twierdząc, że zaciągnięte pożyczki od różnych kobiet — stanowią jego długi osobiste, które spłaci. Twierdził on, że padł ofiarą kobiet, które leciały na jego wielką urodę. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał Zaborskiego na dwa lata bezwzględnego więzienia.

HIGIENA TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechaniczne wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny

Maszynowo — bez dotyku rąk wykonane proszki „Migreno-Nervosin" — z KOGUTKIEM w TOREBKACH (nowe opakowanie) daje tę gwarancję.

Dbając więc o własne zdrowie żądajcie proszków z KOGUTKIEM tylko w mechanicznie wykonanych TOREBKACH, gdyż dzięki temu unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 5 KWIETNIA.
Warszawa I (Raszyn)
I inne Rozgłośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych — ze Lwowa
16.10 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów — z Wilna
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Najstarszy las w Polsce — pogadanka (z Krakowa)
17.15 Koncert kameralny — z Poznania
17.50 Kaolin i glina — pogadanka (z Poznania)
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Skrzynka techniczna
18.25 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Nieśmiertelne książki: „Robinson Crusoe" (z Krakowa)
19.30 Recital śpiewaczy Ady Hecht
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Confetti muzyczne — koncert rozrywkowy (z Katowic)
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Sylwetki kompozytorów polskich
22.00 Melodie taneczne w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka symfoniczna — płyty
15.00 Poradnik sportowy lokalny
15.10 Śpiewa Michele Fleta — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Przemówienie J. E. ks. biskupa dra K. Tomczaka z okazji Wielkiego Postu
18.25 Słuchowisko pt. „Gdy król Jagiełło do tuszyńskich zaglądał kniei" (Łódź zostaje miastem) — Stanisława Rachalewskiego
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

ŚRODA, 6 KWIETNIA.
I inne Rozgłośnie Polskie
Warszawa I (Raszyn).

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka — z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka — z płyt
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci star.
16.00 Uczmy się mówić!
16.15 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Adama Hermana — z Krakowa
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Wojna przyszłości — odczyt
17.15 Recital skrzypcowy Eevalta Turgana (Estonia)
17.50 „Siła charakteru jako podstawa zwycięstwa" — pogadanka
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Muzyka z płyt
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 „Dr Aleksander Majkowski — szare literacki (z Torunia)
19.15 Pieśni obce w wykonaniu Michała Zabejdy - Sumickiego
19.35 „Sztuka robotnicza" — odczyt - dialog
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Salonowe i wokalne zespoły kobiece (płyty)
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski w wykonaniu Stanisława Niedzielskiego — z Torunia
21.45 „Nieprzemijający urok poezji": Kwadrans poetycki
22.00 Ulubione utwory Edwarda Griega — z Wilna
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Z naszej wsi — melodie filmowe (płyty)
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: Fragment z powieści „Tęcza nad miastem" —
15.10 Gra orkiestra gitarzystów — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Polskie pieśniarki kabaretowe — płyty
18.40 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej
18.55 Odczytanie programu
20.00 Recital organowy Wacława Piotrowskiego — transmisja z kościoła M. B. Zwycięskiej w Łodzi
20.30 Felieton pt. „Z wydawnictw łódzkich"
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

OSZUSTWO KUŚNIERZA

Szkody wynoszą 45 tysięcy zł.

Z Żółkwi donoszą:

Wczoraj na polecenie władz aresztowano kuśnierza L. oraz jego żonę.

Jak się dowiadujemy, aresztowanie nastąpiło na skutek oszustwa, jakiego wspomniany kuśnierz miał dopuścić się na szkodę tutejszych kupców z branży białoskórniczej. Szkody wynoszą 45.000 złotych.

Okazuje się, że kuśnierz L. zakupił u wspomnianych kupców skóry karakułowe, wartości 45.000 złotych, płacąc wekslami. Część nabytego towaru sprzedał, a część ukrył, nie wykupując wystawionych weksli. Trzeba dodać, że towar kupiony przez aresztowanych po cenie 45 złotych za kilogram na weksle, sprzedawany był w Rawie Ruskiej po cenie 20 złotych za kilogram.

OFIARUJ NA DZIECI BEZROBOTNYCH WSZYSTKO, CO CI ZBĘDNE, PRÓCZ FRAZESÓW.

Trup ojca w negliżu

PONURE ODKRYCIE SYNA.

Ze Świętochłowic donoszą:

Mieszkaniec Świętochłowic, Henryk Kirchner, powiadomił w sobotę wieczorem policję, że, powróciwszy o godz. 21 z Chorzowa do domu, zastał w mieszkaniu swego ojca, leżącego na podłodze bez życia.

Jak stwierdziła policja, 66-letni Piotr Kirchner leżał na podłodze, ubrany tylko w koszulę, a w odległości dwóch metrów od niego leżał pasek, którego ślady widoczne były na szyi zmarłego. Okno mieszkania było otwarte, a szyba wybita.

Zawezwany lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia lub powieszenia. Policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia, czy miała tu miejsce zbrodnia czy samobójstwo.

BINET-WALMER.

Kopia listu.

Kiedy Nold, serdeczny mój przyjaciel od ławy szkolnej, wszedł do mego gabinetu wyciągnąwszy obie dłonie na jego przywitanie, rzekłem:

— Bardzo to poczciwie z twej strony, chłopie kochany, że pierwsze swe kroki skierowałeś do mnie. Patrząc na ciebie niktby nie przypuszczał, że jesteś po tak ciężkiej chorobie.

Kłamałem oczywiście: obustronne zapalenie płuc na jakie zapadł przed trzema tygodniami, zostawiło swoje ślady. Czerstwa zazwyczaj twarz Nolda bardzo była blada; policzki zapadły się, nos wydłużył dziwnie, włosy ostrzyżone na jeża przyprószyła siwizna, powieki miał, jak gdyby cię żyły mu, na wpół spuszczone, wysoka i barczysta jego postać chyliła się nieco ku przodowi.

— Istotnie — odparł — jest to mój pierwszy spacer. Żona moja chciała towarzyszyć mi, lecz nie zgodziłem się na to. Nie mógłbym bowiem mówić w jej obecności szczerze i otwarcie, jak pragnę i muszę z tobą.

Przykro mi nie widzieć Zuzanny u siebie. Co się stało, mój drogi?

— Opuszczam — bez jej wiedzy — Paryż dziś wieczorem.

— Jakto? — podchwyciłem nie wierząc uszom swoim.

— Nie dziw się temu. Nie dziw się w ogóle niczemu. Bywają komplikacje w życiu.. Ale pozwól mi usiąść, bo ledwie trzymam się na nogach.

Umieściwszy go przy oknie, usiadłem sam naprzeciwko niego, plecami do słońca, które padało wprost na jego zmienioną twarz.

— Wyjadę, powtarzam, — ciągnął mój przyjaciel dalej — dziś wieczorem z Francji by nie powrócić nigdy!..

— Ależ, Nold! Co ty pleciesz, na Boga! — wtrąciłem wstrząśnięty.

— Nie przerywaj mi, stary druhu. Daj wyspowiadać się przed tobą. Może zwierzenie to przyniesie mi ulgę. Wiesz, że mam duże przedsiębiorstwo w Kanadzie. Tam udam się i zostanę na zawsze. Interesy moje w Alzacji rozwijają się pomyślnie. Pozostawię zarząd nimi pełnomocnikowi, który dokończy wtajemniczać Poldy'ego we wszystkie sprawy.

— Twój syn nie ma jeszcze dwudziestu lat i jakkolwiek bardzo inteligentny z natury...

— Jest wybitnie zdolny. Chwyta w lot wszystko. Jestem o niego spokojny. Co do moich dwóch córek, starszych od Poldy'ego, są już obie na swoim i szczęśliwe w małżeństwie. Nie potrzebuję troszczyć się o ich los.

— Zuzanna nie jedzie z tobą?

— Oczywiście, że nie, skoro, jak wspominałem ci przed chwilą, nie wie nawet o moim zamiarze opuszczenia kraju. O niej właśnie chcę pomówić z tobą.

— Zaskoczyłeś mnie, Nold. Nie znam bardziej dobranego i zgodnego stadła małżeńskiego od was. Nie zauważyłem nigdy żadnego rozdźwięku, żadnych niesnasek między wami.

— Istotnie. Od dwudziestu blisko lat żyjemy jak para gołąbków ze sobą.

— Więc?..

— Pamiętasz jej urodę?

— Oczywiście. Zuzanna była olśniewająco piękna.

— I podziwiano mnie, że nie byłem o żonę zazdrosny. Mylono się. Bardzo byłem zazdrosny o nią, tym bardziej, że miałem powód po temu. Wiedziałem, że zdradziła mnie. Z kim? Mniejsza o to. Nie mówmy o nim. Padł śmiercią walecznych pod Eparges.

— Czy żona twoja wie, że przebaczyłeś jej wspaniałomyślnie.

— Nie. I nie dowie się nigdy, że użyć musiałem całej mojej silnej woli, by nie zdradzić się przed nią, że dowiedziałem się o jej wiarołomstwie... niechcący.

Trzeba trafu, że otrzymawszy niespodziewany urlop — ja również brałem czynny udział w wojnie — przyjechałem podczas nieobecności Zuzanny do domu, gdzie natknąłem się na ostatni list jej kochanka, który idąc w bój polecał jej opiece Poldy'ego, ich syna!

Ochłonąwszy z wrażenia zrobiłem naprędce kopię tego listu i uciekłem nie czekając na powrót żony. Służącej tylko poleciłem powiedzieć jej, że będąc przejazdem tylko w Paryżu nie mogłem pozostać dłużej.

— Wróciwszy na front pełniłem żołnierski mój obowiązek jak inni. Nie korzystałem z urlopów wymawiając się właściwie od nich.

Zeszliśmy się z żoną dopiero po zawieszeniu broni. Udawała, że ma żal do mnie o to. Lecz dumna z moich odznaczeń i krzyża walecznych rada była, pewien jestem, że mogła z dala ode mnie przeboleć stratę kochanka.

W owej epoce zapominało się prędko. Nie powiem tego o sobie. Wróciwszy zdrów i cały do domu, powitany zostałem przez Poldy'ego z wylaniem. Syn tamtego kochał mnie i szczycił się mną. Uważał mnie za rodzonego swego ojca.

Ja również przywiązałem się do tego chłopca o złotym sercu. O, nie zaraz! Odczytywać musiałem kopię listu mego rywala, by bronić się przed rosnącym dla Poldy'ego uczuciem.

Ale od kilku już lat nie zaglądałem do niej. Leżała wśród moich papierów osobistych, między moim testamentem oraz innymi ważnymi dokumentami. Pokochałem Poldy'ego jak rodzonego syna, słyszysz? Przekładałem go nawet nad jego starsze siostry, rodzone moje córki.

— Widziałem to, Nold. Wzruszający był stosunek twój do niego.

— Miałem wrażenie, że wybrałem go sobie sam. Tworzyłem w związku z tym wielkie teorie na temat wyższości dowolnego wyboru nad dziedzicznością. Nie miałem już żalu do Zuzanny. Żyliśmy na stopie przyjacielskiej ze sobą. Poldy przywiązany jest więcej do mnie, niż do matki.

Ale Zuzanna udawała stale, że nie spostrzega tego i.. czy wierzysz? Byliśmy dotychczas szczęśliwi!

Dobiegam teraz końca: podczas mojej choroby, pewien, że jestem zgubiony zażądałem mego testamentu dla dodania kodycylu do niego. Zuzanna szperając w moich papierach natknęła się na kopię listu swego kochanka.

Zrozpaczona i we łzach cała podeszła do mego łóżka, by błagać mnie o przebaczenie na kolanach.

Nie rozumiała, że popełnia zbrodnię! Mogłem dzielić z nią życie i być nawet szczęśliwy poniekąd szczęściem opartym na kłamstwie. Nie jestem jednak w stanie obcować z nią oko w oko z nagą prawdą.

Zamknąłem jej usta, odmówiłem wszelkiej dyskusji z nią; nie chciałem słuchać jej tłumaczeń i teraz oto stanąwszy ledwie na nogi uciekam.

Uciekam przed przywiązaniem Poldy'ego do mnie właściwie. Póki żona moja przekonana była, iż uważam Poldy'ego za własnego syna, serdeczny stosunek kochanego tego chłopca do mnie ujmował i wzruszał mnie. Dziś — drażni. Atmosfera przymusu zapanowała w naszym domu. My z Zuzanną unikamy swego wzroku. Poldy, niewinna ofiara dramatu patrzy na nas z niemym pytaniem w oczach.

Będzie cierpiał. Boleję nad tym bardzo. Ale nie widzę innego wyjścia z wywiązanej sytuacji. Nie mogę znosić jej ani chwili dłużej.

Żegnaj, bracie!

I Nold odjechał tego samego wieczoru. Daremne były moje perswazje. Nie zdołałem odwieść go od powziętego zamiaru.

Tł. J. S.

SPORT.

Do Bałtyku — Polska z Litwą.
Szczegóły spływu kajakowego

W uzupełnieniu wiadomości podanej przez nas dowiadujemy się, iż pod taką nazwą zamierza Liga Morska i Kolonialna zorganizować w roku bieżącym IV-ty Wielki Spływ Wioślarzy, Żeglarzy i Kajakowców wodami śródlądowymi do morza, a mianowicie Niemnem i Wilią do Kłajpedy.

Punktami zbiórki mają być Grodno i Wilno, dla Niemna z dopływami i dla dopływów Prypeci — przez Kanał Ogińskiego, ewent. także dla Bugu z dopływami po Brześć i stąd przez skanalizowany Muchawiec i Kanał Królewski, wreszcie także dla uczestników z nad innych wód Polski, Przybyłych do Grodna koleją, Wilno dla Wilii z dopływami i dla uczestników z nad Dzisny i jej dopływów a także z nad innych wód Polski, przybyłych do Wilna koleją.

Odpływ z Grodna przewidziany jest dnia 10-go z Wilna dnia 15-go lipca. Rozwiązanie spływu, po kilkudniowym pobycie nad morzem, około dnia 7-go sierpnia.

Program spływu ogłoszony będzie w drugiej połowie kwietnia, po czym zgłoszenia będzie przyjmować Biuro Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Warszawie, ul. Widok 10.

Wpisowe wyniesie prawdopodobnie zł 125, w tym pobyt, wyżywienie i zakwaterowanie w czasie spływu od Grodna względnie Wilna począwszy, powrót koleją uczestników do miejsc zamieszkania i odtransportowania łodzi. Do miejsc zbiórki przewiduje się stosowne ulgi kolejowe.

80 NA MACIE
w zapaśniczych mistrzostwach Europy.

W dniach od 24 do 27 kwietnia w Tallinie odbędą się zawody zapaśnicze o mistrzostwo Europy.

Udział zgłosiło dotychczas około 80 zapaśników: z Polski, Finlandii, Estonii, Norwegii, Szwecji, Łotwy, Włoch, Niemiec, Szwajcarii, Turcji, Węgier, Danii, Francji, i Czechosłowacji.

Baworowski wraca do Polski
a Metaxa do Grecji.

Niemieckie biuro informacyjne potwierdza w doniesieniu z Wiednia, że Baworowski definitywnie opuszcza Austrię, udając się z powrotem do Polski.

Równocześnie niemieckie biuro informacyjne twierdzi, że Baworowski wystąpi w reprezentacji Polski już na meczu z Niemcami, który się odbędzie w Warszawie w dniach 23 do 25 kwietnia.

Drugi wybitny tenisista austriacki i partner Baworowskiego Metaxa opuszcza również Austrię, udając się do Grecji. Grecki związek tenisowy rozpoczął już starania, aby Metaxa mógł wystąpić w reprezentacji Grecji.

Instytut olimpijski im. Coubertina
stworzą Niemcy w Berlinie.

Rząd niemiecki postanowił powołać do życia międzynarodowy instytut olimpijski z siedzibą w Berlinie dla uczczenia pamięci zmarłego twórcy nowoczesnych olimpiad barona de Coubertina.

Zadania instytutu byłyby czysto naukowe. Przy instytucie założone zostanie olimpijskie archiwum, w którym znajdą się dzieła, dotyczące olimpiad i idei olimpijskiej.

Poza tym nakładem instytutu wydane zostaną dzieła propagujące ideę olimpijską.

Organem instytutu będzie kwartalnik p.t. „Przegląd Olimpijski" (Olympische Rundschau). Czasopismo to będzie niejako kontynuowaniem założonego i wydanewanego przez Coubertina pisma pod tym samym tytułem (ale w języku francuskim)

ZEBY należy co rano i wieczór czyścić pastą Chlorodont, usuwając w ten sposób brzydki osad na zębach. Doskonałym uzupełnieniem pasty Chlorodont jest płyn do ust tejże nazwy, który nadaje świeży oddech.

Sport w kilku słowach.

W niedzielę 10 bm rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi. ŁKS. jedzie do Warszawy, gdzie rozegra mecz z Warszawianką. Poza tym odbędą się następujące zawody:

w Krakowie: Wisła — AKS, w Poznaniu: Warta — Polonia, we Lwowie: Pogoń — Cracovia, w W. Hajdukach Ruch - Śmigły.

Pierwszy mecz ligowy w Łodzi odbędzie się dopiero 24 kwietnia między ŁKS a Wisłą.

— W nadchodzącą niedzielę odbędą się ostatnie mecze pierwszej rundy mistrzostw piłkarskich łódzkiej klasy A. — Na boisku WKS odbędzie się mecz WKS - Wima., na boisku UT.: UT — Sokół (Pabianice) na boisku Widzewa Widzew — SKS, W Zgierzu na boisku Sokoła odbędzie się mecz Sokół (Zgierz) — Burza. w Pabianicach na boisku KE PTC — ŁTSG.

— Dziś odbędzie się w sali przy ul. Przędzalnianej 68, o godz. 19-ej w pierwszym i o godz. 19.30 w II-gim terminie roczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Atletycznego.

— W niedzielę 10 bm odbędzie się w sali Geyera półfinałowy mecz bokserski — Geyer — Sokół o puchar im. ś. p. Otto Landecka. Zwycięzca spotka się w finale z obrońcą pucharu IKP.

— Klub Sportowy Geyer organizuje w nadchodzącą niedzielę 10 bm. propagandowy bieg na przełaj dla zawodników niezrzeszonych. Trasa biegu wynosi 2 km. Start nastąpi przy ul. 11 Listopada 4-6 (na Chojnach), zaś trasa prowadzić będzie przez ulicę: Rzgowską, Pryncypalną, Tuszyńską, Bonifraterską i Rzgowską do 11 Listopada. Zgłoszenia zawodników od lat 16 do 25 przyjmuje codzienie gospodarz KS Geyer, ul. Piotrkowska 289 od 17-ej do 19-ej (bez wpisowego).

— W ciągu soboty i niedzieli 9 i 10 bm odbędą się w sali Straży Ogniowej — przy ul. 11-go Listopada 4 zawody szermiercze dla zawod. kl. B o mistrzostwo Polski. Zgłosiło się ok. 40 zawodników ze Śląska, Warszawy, Krakowa i Łodzi.

Finały mistrzostw bokserskich Polski (indywidualnych) odbędą się w dniach 23 i 24 kwietnia w Łodzi.

Do finałów zakwalifikowali się:

w wadze muszej Jasiński (Śląsk), Rundstein (Warszaw) Czerwiński (Poznań) Fruniarz (Lwów).

w wadze koguciej Szrajter (Łódź) Górecki (Białystok), Koziołek (Poznań) Górecki (Lwów).

w wadze piórkowej Augustowicz (Łódź) Czortek (Warszawa) Janowczyk (Pozn.) Chrostek (Lwów)

w wadze lekkiej Kowalewski (Łódź) Kowalski (Warszawa) Vogt (Poznań) Zieliński (Lublin)

w wadze półśredniej Fiszer (Śląsk), Jańczak (Warszawa), Jarecki (Poznań), Wierzbicki (Wołyń).

w wadze średniej Pisarski (Łódź), Ożarek (Warsz.) Florysiak (Poznań) Michniewicz (Lwów).

w wadze półciężkiej Pietrzak (Łódź) Łuka ,(Warszawa) Karolak (Gdynia) — Szkwarkowski (Lwów)

w wadze ciężkiej Piłat (Śląsk) Doroba (Warszawa) Białkowski (Poznań) i Baranowski (Lwów).

Kasley bije rekordy
w pływaniu stylem klasycznym.

W Detroit w zawodach pływackich Amerykanin Jack Kasley ustalił nowy rekord światowy na 100 m stylem klasycznym.

Kasley uzyskał czas 1:08,6, podczas gdy dotychczasowy rekord światowy jego rodaka Higginsa wynosił 1:10 sek.

Do Kasley'a należą także rekordy światowe na 200 jardów i 200 metrów.

17 milionów rowerów
posiadają obecnie Niemcy.

Prasa niemiecka donosi, że liczba kolarzy w Niemczech wynosi obecnie 17 milionów.

Oczywiście mowa tu o liczbie używanych w Niemczech rowerów w ogóle, a nie o liczbach sportowców - kolarzy.

Piłka nożna i szachy
Sport w K.S. Arko.

Rozegrany został mecz piłki nożnej między drużynami Rzemieślnik — Arko z wynikiem 1:4, (do połowy 1:0).

W lokalu K.S. Arko odbył się mecz szachowy rewanżowy między zespołami Sportjon — Arko, który zakończył się wynikiem ½:6½.

Zaznaczyć należy, że zespół Sportjona nie zasłużył na tak wysoką porażkę.

SPORT JAKO CZYNNIK WYCHOWANIA NARODOWEGO WŚRÓD POLAKÓW ZAGRANICĄ.

Spośród wielu czynników wpływających na utrzymanie ducha narodowego pośród braci naszych zagranicą sport zajmuje jedno z czołowych miejsc. Rolę i znaczenie jego określa w specjalnym wstępnym artykule miesięcznika „Polacy Zagranicą", redaktor Oszelda. W tym samym (kwietniowym) numerze tegoż miesięcznika, poświęconego w całości zagadnieniu sportu, znajduje się cały szereg niezwykle interesujących artykułów, z których dowiadujemy się o rozwoju sportu polskiego na poszczególnych terenach Polonii Zagranicznej.

W drugiej części miesięcznika znajdujemy artykuły instrukcyjne opracowane przez najwybitniejszych znawców wychowania fizycznego w Polsce. Niezwykle ciekawy artykuł w tym dziale pomieścił znany lekkoatleta St. Petkiewicz p. t. „Jak zostać dobrym atletą".

Cały szereg zdjęć, obfita kronika oraz oświadczenia najwybitniejszych sportowców z Polski pod adresem sportowców polskich zagranicą składają się na bardzo efektowną całość. Specjalny sportowy numer miesięcznika „Polacy Zagranicą" zainteresować winien nie tylko każdego sportowca polskiego zagranicą, ale i w Polsce. Zawiera on bowiem obok niezwykle ciekawych informacyj wiele rad cennych i wskazówek, które obchodzą każdego interesującego się sportem.

Specjalny ten numer zawiera 60 stron i kosztuje zaledwie 70 gr. Do nabycia jest w kioskach „Ruchu" oraz w administracji: Warszawa, ul. Mazowiecka 1 m. 5.

Gordon Bennet — 11 września.
Nowy termin i miejsce startu

Tegoroczne zawody o puchar Gordon Bennetta odbędą się nie w Brukseli lecz w Leodium.

Zmieniona została również data zawodów. Definitywny termin ustalono na dzień 11 września.

Zatelefonuj zaraz

Nr. 182-48 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „ECHO" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Przegląd dorożek konnych.

Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi informuje, że w dniach od 9 do 13 maja rb. odbywać się będzie przegląd dorożek konnych przy parku Źródliska. Przegląd odbywać się będzie w godzinach od 8 do 13 codzennie i obejmować musi po 200 dorożek, w ten sposób, że 1 dnia przeglądowi podlegać będą dorożki od 1 do 200.

ZJAZD DELEGATÓW „RODZINY URZĘDNICZEJ".

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego odbył się pod przewodnictwem inż. J. Jellinka nacz. Wydz. Samorządowego Zjazd Delegatów Kół Powiat. Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza".

Zjazd zaszczyciła swoją obecnością wojewodzina Krystyna Hauke - Nowakowa, jako przewodnicząca Zarządu Okręgowego „Rodziny Urzędniczej a także organizatorka Stowarzyszenia na terenie województwa łódzkiego.

Wojewodę reprezentował naczelnik dr. Stanisław Wrona.

Na zjazd przybył również z Warszawy delegat Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Rodziny Urzędniczej". p. Oczkowski, który wygłosił referat o celach i zadaniach „Rodziny Urzędniczej".

Zjazd miał nacelu sprawozdanie z dotychczasowej działalności Stowarzyszenia na terenie województwa oraz wybór nowych członków Zarządu Okręgowego.

Po wygłoszeniu sprawozdań przez poszczególnych delegatów Kół wywiązała się dyskusja po czym dokonano wyboru członków Zarządu Okręgowego.

Na tym zjazd zakończył swoje obrady.

SŁUCHOWISKO — JAK ŁÓDŹ STAŁA SIĘ MIASTEM.

Dziś, o godz. 18.30 Rozgłośnia Łódzka nadaje słuchowisko pióra red. Stanisława Rachalewskiego p.t. „Gdy król Jagiełło do tuszyńskich zaglądał kniei". Autor po temat sięgnął aż do roku 1423, kiedy to w dzień Świętej Marty w Przedborzu Jego Królewska Mość Władysław Jagiełło umiastowił Łódź, która przed tym była wioską biskupią.

Z ŻYCIA CHRZ. UNIWERSYTETU ROB. W ŁODZI.

W sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34 odbyło się zebranie Koła Młodzieży przy Chrześć. Uniwers. Robotniczym w Łodzi.

Po zagajeniu zebrania przez opiekuna Koła p. St. Jezierskiego, na przewodniczącego zebrania zaproszono p. L. Dębczyńskiego, prezesa Chrześć. Uniwers. Rob, w Łodzi, sekretarza p. Bierkowskiego,

Po sprawozdaniach i ożywionej dyskusji postanowiono dokonać uroczystego otwarcia świetlicy młodzieży Ch. U. R. w pierwszych dniach m-ca maja r.b.

Z tej okazji odbędzie się nabożeństwo poświęcenie lokalu i okolicznościowa akademia, na program której złożą się: zagajenie, referaty i część wokalno - myzyczna.

REGULAMIN SEKCJI NAUKOWEJ Stowarzyszenia Właścicieli Aptek.

Opracowany został przez d-ra Roberta Rembielińskiego dokładny regulamin prac i działalności Sekcji Naukowej Stowarzyszenia Właścicieli Aptek (PPTF).

Celem sekcji jest popieranie i krzewienie nauk farmaceutycznych oraz pogłębianie wiedzy fachowej wśród aptekarzy.

ŚMIGUSÓWKI oraz WODĘ KOLOŃSKĄ
poleca hurtowo FABRYKA PERFUM
Hugo Güttel Łódź Wólczańska 117.

ONDULACJA trwała komplet 5 zł z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale. „Józef", Nawrot 54a, tel. 191-85.

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżankę, stół, biurko, krzesła, stoliki radiowe tanio na dogodnych warunkach sprzedam: Kilińskiego 160, Przeździecki.

POTRZEBNY zdolny podręczny krawiecki na stałe. Łódź, ul. [illegible] 97, m. 9, I. wejście II piętro.

WOŹNICA umiejący liczyć, ważyć i inkasować, zgłosić się może: Wysoka 6 Wytwórnia tłuszczów. Kaucja zł 200.

PRZYBŁĄKAŁ się pies buldog żółty. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Rejtana 19. Szczepan Jasnowski.

SKLEP spożywczy dobrze zaprowadzony natychmiast do odstąpienia. Wiadomość ul. Piotrkowska 183 Stowarzyszenie Drobnych Kupców.

PIĘKNĄ trwałą ondulację wykonuje zakład fryzjerski T. Borowskiego, Kilińskiego 164.

POTRZEBNY od zaraz pracownik męski. Zakład fryzjerski — Kilińskiego 164.

DOMEK ze sklepem z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiad. Kilińskiego 164 J. Borowska.

WIELKI BAZAR zajęcy, baranków, jaj ozdobnych, sękaczy, mazurki, baby i wszelkie wyroby cukiernicze po cenach fabrycznych. Fabryka czekolady „Palermo" wł. Karol Lehman, Łódź, ul Główna 49.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od g. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności codziennie od g. 9 do 16, w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny — otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna — otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa Antyalkoholowa w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8, tel. 153-55

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.

Jutro na obiad:

Zupa śliwkowa z kluseczkami, szpinak z sadzonymi jajami, legumina z ryżu.

WINSZUJEMY.
Jutro. Tymoteuszowi.
Wschód słońca 5.01.
Zachód słońca 18.17.
Długość dnia 13.16.
Przybyło dnia 6.16.
Tydzień 15.



Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 4 kwietnia.

NOWY JORK: loco 8.63, kwiecień 8.53, maj 8.58, czerwiec 8.60

LIVERPOOL: loco 4.86, kwiecień 4.70, maj 4.74, czerwiec 4.78

Egipska (Sakell.): loco 8.06

Upper: loco 5.92, maj 5.79, lipiec 5.85, wrzesień 5.85

BREMA: loco 10.57, maj 9.85, lipiec 9.96, październik 10.24

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — UTRZYMANE.

Rozmiary obrotów papierami państwowymi były średnie, przy spokojnej tendencji.

Z premiówek po utrzymanych cenach nabywano Dolarówkę oraz zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 1 i 2 emisji.

W grupie innych papierów państwowych 4 i pół procentowa Państw. Poż. Wewnętrzna i 5-proc. Poż. Konwersyjna odchyleń kursowych nie wykazały.

Wyjątek stanowiła 4-proc. Poż. Konsolidacyjna, która była tańsza o 0.25 procent.

Listy i obligacje banków państwowych obiegały po cenach niezmienionych.

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

Dział listów zastawnych cechował nastrój niejednolity, przeważały jednak na ogół drobne zniżki kursowe, przy średnich rozmiarach obrotów.

W grupie stołecznej po słabszej o 0.25 procent cenie nabywano 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie 5-proc. m. Warszawy 1933 r. zniżkowały o 0.50 proc., a 5-proc. m. Warszawy 1936 r. oraz Przemysłu Polskiego zakupywano po kursach niezmienionych.

W grupie prowincjonalnej obracano dwoma gatunkami listów, z których 5-proc. m. Łodzi 1933 r. utrzymały się na niezmienionym poziomie, a 5-proc. m. Kalisza 1933 r. zakupywano po 58.75 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 82.00, 2 emisji 80.75, Dolarowa 3 serii 41.00, Konsolidacyjna 1936 r. 66.25, Konwersyjna 69.50, Wewn. Poż. Państw. 65.50, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom Banku Gospodarstwa Krajowego (wszystkich emisyj) 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. (gwar.) Ziemskie w Warszawie 1924 r. wartość kuponu 63.93, Ziemskie w Warszawie 5 serii 62.75, m. Warszawy 1933 r. 70.75, 1936 r. 70.00, m. Kalisza 1933 r. 58.75, m. Łodzi 1933 r. 63.75

SPOKOJNE USPOSOBIENIE DLA AKCYJ

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój ożywiony, w oficjalnych transakcjach zanotowano ogółem siedem gatunków papierów dywidendowych. Kursy nie wykazały większych odchyleń.

Bank Polski 112.00 (imienne 111.50), Cukier 35.00, Węgiel 29.25, Lilpop 66.50, Modrzejów 13.25, Ostrowiec seria B 55.00, Starachowice 37.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 5. 4. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 27.75 — 28.25, jednolita 27.25 — 27.75, zbierana 26.75 — 27.25, żyto I stand. 19.75 — 20.25, mąka pszenna gat. I wyc. 30- proc. 42.50 — 45.00, 50-proc. 39.50 — 42.00, pastewna 16.50 — 17.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 30.25 — 31.25, 65-proc. 27.75 — 28.25, mąka żytnia razowa 95-proc. 22.25 — 23.00

POZNAŃ, 5. 4. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nie notowane.

Ceny orientacyjne: pszenica 24.50 — 25.00, żyto 18.25 — 18.50, mąka pszenna gat. I wyciągowa 30-proc. 42.50 — 43.50, 50-proc. 39.50 — 40.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 29.00 — 29.50, 65-proc. 27.00 — 28.00

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Pani Walewska.
CORSO: — Zbieg z San Qauentin.
EUROPA: — Łódź podwodna nr. 9.
GRAND KINO: — Statek niewolników
IKAR: — I. Napiętnowana; II. Pat i Patachon w raju.
JAR: — Na scenie: „Prima aprilis": na ekranie: „Dwa dni w raju".
METRO: — Szef wywiadu.
MIMOZA: — I. Blond Carmen; II. Postrach dzikiego zachodu.
MIRAŻ: — Ostatnia noc skazańca.
PALACE: — Szczęśliwa trzynastka.
PRZEDWIOŚNIE: — Scypion afrykański.
RIALTO: — Pensjonarka.
RAKIETA: — Jej największy błąd.
STYLOWY: — Narzeczona z Wiednia.
TON: — Jej pierwszy bal.
URANIA: — I. Zdradziecki wąwóz. II. Zaczęło się w pociągu.
ZACHĘTA: — Droga do Rio

TEATR POLSKI.

Dziś o godz. 8,30 wiecz. nieodwołalnie ostatni gościnny występ Józefa Węgrzyna w dramatycznej sztuce Sheryffa „Kres wędrówki" w inscenizacji dyr. H. Morycińskiego.

Jutro z powodu pierwszej próby generalnej z „Królowej przedmieścia" przedstawienie zawieszone „Królowa przedmieścia", znakomite widowisko rodzajowe, pełne humoru i sentymentu, skomponowane przez Ll Schillera na tle starego krakowskiego wodewilu K. Krumłowskiego, będzie jednym z najbardziej interesujących widowisk bieżącego sezonu.

TEATR KAMERALNY.

Jutro o godz. 6-ej popoł. potężny dramat Karola Huberta Rostworowskiego „Niespodzianka". Wszystkie bilety sprzedane.

TEATR POPULARNY.

Z powodu ostatnich prób z świetnej komedii Franka i Hirszfelda „Interes z Ameryką" przedstawienia zawieszone.

Walczyć należy z przyczyną a nie ze skutkami choroby.

Bolesna wędrówka kamieni żółciowych

Nie wszystkie lekarstwa pomagają...

Kiedy po ataku kamieni żółciowych, czy też po odpowiedniej w tym kierunku kuracji odchodzi kilka kamieni, zdaje się nie jednemu choremu, że jest wyleczony zupełnie. Niestety tak nie jest w rzeczywistości. Kamienie żółciowe nie są bowiem przyczyną choroby, lecz skutkami zachorzenia wątroby, czy przewodów żółciowych. Procesy zapalne, spowodowane zarazkiem chorobotwórczym w kiszce, stany zapalne w wątrobie, przeszkody w przewodach żółciowych, czy też swoiste stany kurczowe w różnych częściach w budowie anatomicznej mogą osobno czy razem wywołać podrażnienie, które powoduje przeszkody w oddzielaniu się kamieni żółciowych. I wydzielanie kamienia ulega zmianie. Przy małych, kosmykowatych tworach grupują się różne sole, i z tych pierwiastków tworzy się kamień, czy wielka ilość kamieni.

Jeżeli katar wyleczono i kamienie pozostają w pęcherzu żółciowym, to nie odczuwa się żadnych dolegliwości i nie wie się zupełnie o istnieniu kamieni. Jeżeli jednak kilka z nich dostanie się do wąskich przewodów pęcherza żółciowego czy wątroby — wówczas powtarzają się stany kurczowe i dochodzi do ataku kamieni żółciowych. Bóle te ustają dopiero wówczas, kiedy uwięziony kamień przesunąwszy się przez kanał dostał się do kiszki. Podczas tej bolesnej wędrówki, mogą nastąpić różne komplikacje, które stan choroby pogarszają. O ile korytarz wątroby jest zatkany, to żółć przelewa się w krew, czy też przechodzi do stanów zapalnych, długotrwałych podrażnień, opuchnięcia wątroby itp.

Chory sądzi wówczas, że najlepszy sposób na usunięcie całego łańcucha powodów i skutków, jest lekarstwo, które rozpuści kamienie. Oczywiście byłoby to najlepsze rozwiązanie, niestety — wiedza lekarska stwierdza,

że lekarstwo takie nie istnieje.

Lekarstw takich poleca się bardzo wiele, ale sprzyjają one najwyżej regulowaniu żółci i przemianie materii w wątrobie. Jednakże tak kuracje dietetyczne czy płynowe, jak olej i sok rzodkwi nie rozpuszcza nawet jednego kamienia. Nawet woda karlsbadzka czy inna tego rodzaju nie sprawia tego cudu. Jednak kuracje takie zastosowane w miarę i w odpowiedniej formie mogą przynieść wiele poprawy w zachorzeniach kamieni żółciowych. Jednakże tak jak i przy innych chorobach nie wszystkim pomagają jednakowe lekarstwa. Zależy to od całokształtu zachorzenia. Poza tym zachodzą bardzo poważne nieraz zachorzenia pęcherza żółciowego, i choroby wątroby, w których nie ma zupełnie kamieni.

Należy więc przy rozpoczęciu kuracji, leczyć nie kamienie żółciowe, ale przyczyny, które spowodowały chorobę, a przede wszystkim dopomogły do utworzenia się kamieni. Zapobieganie temu tworzeniu, to pierwsza i najważniejsza czynność, a okazuje się tym, że należy przede wszystkim wszystkie prawdziwe zapalenia w przewodach żołądka i kiszek odpowiednio leczyć. Dietę oczywiście stosuje się w takich wypadkach również. Wszystkie stany kurczowe, zatrzymania,

choćby czysto nerwowe,

należy bacznie obserwować. Zresztą zaburzenia te nie dadzą się łatwo pominąć. Są one nad wyraz dokuczliwe i prowadzą do lekarza. O ile jednakże stan taki, dzięki umiejętnemu leczeniu przez sumiennego i znającego chorobę lekarza zostanie usunięty, pacjent — uważający się za wyleczonego — poczyna znów jadać potrawy nie dla niego przeznaczone, po których spożyciu podrażnienie zjawia się znów. W razie ataku żółciowego, spokój i lekarstwo na uśmierzenie kurczy pomaga skutecznie. Atak taki to prawdziwe ostrzeżenie. Wymaga on fachowego zbadania narządów zachorzałych, i ścisłego zachowania wszelkich lekarskich przepisów, na dłuższy przeciąg czasu.

—oOo—

Chcesz mieć powodzenie w życiu?

Ściskaj ludziom ręce z gorącą serdecznością.

Jak zdobyć powodzenie w życiu? — pytanie to gnębi niemal wszystkich ludzi, uganiających się bezskutecznie za szczęściem. Każdy szuka, a recepty na szczęcie jak nie było tak nie ma.

Jaka jest tajemnica powodzenia?

— Mieć dobre „plecy" — odpowie ktoś zgryźliwy.

— Mieć szwagra żony w ministerstwie! — dorzuci inny.

— Jako dowcip — są to już rzeczy znoszone, jako charakterystyka rzeczywistości — trafne, choć też nie zawsze pewne. Chodzi nam jednak o tajemnicę powodzenia w szerszym, nie tylko polskim ujęciu. Jest cały szereg wskazań, porad, grubych książek na ten temat. Są to przeważnie rzeczy równie nieszkodliwe jak bezskuteczne. Wśród nich wyróżnia się korzystnie teoria Dale'a Carnegie, twórcy praktycznej filozofii powodzenia życiowego, który zdobył sobie w Ameryce większą popularność, niż jego imiennik — słynny milioner i filantrop Carnegie.

Sława Dal'ea Carnegie datuje się dopiero od roku — od czasu, kiedy na półkach księgarskich ukazał się jego podręcznik osiągania sukcesu p.t. „Jak zjednać sobie przyjaciół i zdobyć umiejętność wywierania wpływu".

W krótkim czasie cały nakład tej książki został rozkupiony. Ukazało się kilka dalszych wydań i po roku podręcznik Dale'a Carnegie rozszedł się w ilości przeszło miliona egzemplarzy.

Czemu zawdzięcza autor to niezwykłe, nawet jak na stosunki amerykańskie, powodzenie?

Książka Dale'a Carnegie pokazuje szaremu człowiekowi, jak zostać władcą świata. Autor nie ograniczył się przy tym do teoretyzowania, ale podał wskazówki praktyczne, oparte na podstawie poważnego doświadczenia. Dale'a Carnegie wypróbował swoje teorie przede wszystkim na sobie, a potem na uczniach swojej specjalnej szkoły, w której uczy wymowy nie dla samej sztuki krasnomówstwa ile dla zdobycia umiejętności przekonywania innych, wywierania wpływu na otoczenie. Na podstawie bowiem swojej praktyki życiowej Carnegie doszedł do wniosku, że nie wystarcza uczyć ludzi pięknie mówić, ale trzeba nauczyć ich mówić — przekonywująco. Do tego z kolei trzeba umieć w ogóle postępować z bliźnimi.

I dlatego właśnie osią całej teorii Carnegie'ego zdobywania powodzenia życiowego są takie wskazania: „Ściskaj ludziom rękę z gorącą serdecznością. Uśmiechać się zawsze do innych. Słuchać, albo przynajmniej udawać, że się słucha tego, co mówią inni. Nigdy nie mówić drugiemu, że nie ma racji".

Nie wiadomo, czy stosowanie nauk Dale'a Carnegie dało komu rzeczywiście powodzenie w życiu, ale jest pewnym, że gdyby się te zasady rozpowszechniły, wszystkim byłoby łatwiej i przyjemniej żyć na świecie!

PODSŁUCHANE

DRAŻLIWE PYTANIE.

— Patrz mamusiu jaką ten człowiek ma czarną twarz.

— Tak mój syneczku, to jest murzyn. On na całym ciele jest taki czarny.

— Skąd ty o tym wiesz mamusiu?

QUI PRO QUO.

— Nie bójcie się, towarzysze, jestem zbiegłym więźniem, przebranym w mundur strażnika...

— A to doskonale się składa, bo my jesteśmy strażnikami, przebranymi w strój więźniów...

CZY PAN ZWARIOWAŁ?

ROZGNIEWANY BILETER.

Podczas swego gościnnego występu w Londynie, dyrygował Nikisz pewnego wieczoru operą „Fidelio" z uwerturą Leonarda III. Przy końcu tej uwertury gra trębacz na rogu specjalny sygnał. Aby wydostać większy efekt, wysłał Nikisz swego trębacza na galerię, skąd miał sygnał ten zagrać.

Kiedy jednak doszło do danego miejsca w uwerturze, z galerii rozległy się tylko nikłe krótkie dźwięki, które natychmiast ustały, nie słyszane przez publiczność. Nikisz zachowując przytomność umysłu, dał znak ręką swemu drugiemu trębaczowi i ten zagrał natychmiast sygnał, tak że uwerturę dograno do końca bez dalszych przeszkód.

W przerwie po pierwszym akcie, pyta zdenerwowany Nikisz swego pierwszego trębacza:

— „Co się z panem stało, dlaczego pan nie grał? O mało co popsułby pan wszystko. Czy pan zwariował?".

— Panie Nikisz, o to samo zapytał mnie bileter z galerii. Kiedy bowiem przystawiłem róg do ust, aby zagrać na nim, zdołałem wydobyć z niego nikły zaledwie dźwięk, gdyż jegomość ten, dobiegł do mnie rozsierdzony i wytrącając mi róg z ręki zawołał:

— „Na jaki gruby żart pan sobie pozwala? Człowieku, na dole koncertuje sławny Nikisz. Czy pan zwariował?".

NAUKA DWORSKIEGO UKŁONU



Panny londyńskiego towarzystwa uczą się u rutynowanej mistrzyni dworskiego ukłonu, przepisanego ceremoniałem dla przyjęć w Pałacu Buckinghamskim.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.?

Lekka maszyna.



W Anglii wybudowano samolot, który razem z całym uposażeniem waży zaledwie 180 kg, zużywa 9 litrów benzyny na 100 km i osiąga szybkość 120 km na godzinę.

Concordia MERREL

Jacqueline i miłość

Powieść

Hewowa już czekała z drugim śniadaniem. Jacqueline zdjąwszy kapelusz i rękawiczki, usiadła do stołu, ciągle jeszcze pod wrażeniem, że śni. Stara Szkotka, prosta, surowa, nie odchodziła. Jacqueline spojrzała na nią pytająco.

— Więcej nic — pani doktorowej nie potrzeba?

Jacqueline drgnęła i spojrzała na złotą obrączkę na palcu. Pani doktorowa. Pani doktorowa!.. Więc to prawda!

— Nie, dziękuję, gosposiu. Wszystko świetnie przyrządzone.

— Ale gospodyni wciąż jeszcze nie odchodziła.

— Życzę pani wszystkiego najlepszego — rzekła wreszcie.

Blade policzki panny młodej zakwitły nikłym rumieńcem.

— Dziękuję, gosposiu.

Ostatecznie dobre życzenie nie zaszkodzi, a Hewowa wydawała się szczera. I wciąż jeszcze nie odchodziła. Stała jak wrośnięta w podłogę, po swojemu kamienna i niewzruszona.

— Wyniańczyłam pana doktora — dodała po chwili.

— Tak? Nie wiedziałam.

Znów cisza i raptem gospodyni wyrzuciła z siebie, by nie mogła pohamować języka:

— Pan doktór strasznie samotny — nieborak.

I nim Jacqueline zdążyła coś odpowiedzieć, już jej ...o.

...o upieczona „pani doktorowa" siedziała przy ...yślona. Nie mogła jeść. Próbowała coś przełknąć — bez skutku. W końcu odsunęła talerz i zerwała się gorączkowo.

Poszła do laboratorium, włożyła długi fartuch i zabrała się do pracy. Wśród znanych sprzętów i narzędzi, które profesor Milsom tak lubił, wydawało się Jacqueline, że czas spływa wstecz, że podniósłszy oczy, zobaczy siwą głowę ojca, pochylonego nad robotą.

Owiana cichym urokiem przeszłości, pracowała do samego podwieczorku. Po herbacie poszła do salonu i utonęła wśród poduszek tapczana.

Było już po szóstej i letni zmierzch zalegał pokój, gdy Duan otworzył drzwi. Zobaczył w mroku bogate połyski włosów żony i niewyraźny zarys jej ślicznej twarzy. Przez chwilę stał nieruchomo, zapatrzony, udając przed sobą, że od pragnienia serca nie dzieli go żadna przeszkoda. Poryw tęsknoty o mało go nie rozbroił.

— Przyjechałem zabrać cię do domu — rzekł wyraźnie drżącym głosem.

Jacqueline zerwała się z okrzykiem mimowolnego przestrachu. Cisza pierzchła.

— Och!.. — ale pamięć wróciła gwałtownie, a z nią poczucie rzeczywistości. — Tak... Jestem gotowa.. Doprawdy jestem... Właśnie... czekałam — wyjąkała.

Marzenia obojga rozwiały się.

Zaśmiała się krótko, gorzko.

Zapalił światło. Jacqueline oprzytomniała całkowicie.

— Musiałam się zdrzemnąć... Pójdę się ubrać.

Wyszła a raczej wybiegła. Wybiła godzina. Musi jechać. z tym znienawidzonym człowiekiem. Została jego żoną, na złe i dobre losy. Będzie z nim żyła póki śmierć ich nie rozdzieli. Słowa ceremonii porannej przesuwały się urywanie przez jej myśl. Przecież taka ceremonia powinna być złotym snem na jawie, spełnieniem najsłodszych marzeń, a w późniejszym życiu najserdeczniejszym wspomnieniem; świętością, uroczystą sprawą, o której nie mówi się żartem... A tymczasem! Jacqueline przycisnęła ręką usta, żeby się gorzko nie roześmiać. Ona będzie miała wspomnienie!

Wróciła do salonu. Duan stał tak, jak go zostawiła. Bez słowa zaprowadził ją do swego auta, które czekało przed domem. W hallu zebrała się służba, żeby pożegnać „panienkę" i życzyć jej szczęścia. Zniosła to wszystko odważnie. Jeżeli serce ją bolała, to nie pokazała tego po sobie. Umiała się kryć ze swoimi uczuciami. Zeszła po schodach, jakże „swoich"! do samochodu. Duan otworzył drzwiczki, wsiadła, a on za nią. Szofer zapuścił motor. Jacqueline byłaby wolała, żeby jazda trwała dłużej. W kilka minut byli na miejscu. Duan otworzył drzwi i usunął się, żeby ona weszła. Przekroczyła próg patrząc prosto przed siebie. Przybyła do „domu". To słowo tak pełne serdecznej treści, dla niej było okrutną drwiną.

Podszedł służący Japończyk, skłonił się grzecznie przed panią, wziął od Duana kapelusz i rękawiczki i czekał.

— Powiedz Alicji, że pani przyjechała — rozkazał krótko doktór. Mały człowieczek znów się skłonił i odszedł cichym krokiem.

— Koni jest moim osobistym służącym. Możesz mu ufać bez zastrzeżeń — zwrócił się Duan do żony.

Redaktor naczelny: Franciszek ...

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.

Wydawca: Jan Stypułkowski. Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Doniosłe rezolucje O. Z. N. na Pomorzu.
Czarna lista „wycofywaczy" oszczędności
napiętnuje szkodników w chwilach porywu narodowego.

TORUŃ, 5.4. — Na ostatnim zebraniu kierowników zespołów Obwodu Toruńskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego powzięto następującą rezolucję.

I.

W okresie likwidacji zatargu polsko-litewskiego pośród pewnego odłamu społeczeństwa ujawniły się tendencje destrukcyjne godzące w byt Państwa.

Celem zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju działalności, społeczeństwo stolicy Pomorza zorganizowane w Obozie Zjednoczenia Narodowego wita z uznaniem wniesienie do Sejmu szeregu projektów ustaw wymierzonych przeciwko komunizmowi i masonerii.

Wychodząc z założenia, że bezpieczeństwo Państwa i jego pomyślny rozwój w wysokim stopniu uzależniony jest od zupełnego wyeliminowania i unieszkodliwienia wszelkich antypaństwowych ugrupowań, wnosimy o wydanie szeregu ustaw i rozporządzeń zmierzających ku temu, a w szczególności:

1. Ustawy przeciwmasońskiej przewidującej sankcje karne za organizowanie lub przynależność do lóż masońskich;
2. Ustawy o ochronie i zmiany nazwisk;
3. Ustawy o rewizji praw obywatelskich nadanych od roku 1918;
4. Ustawy obostrzającej sankcje za akcję komunistyczną lub przeciwpaństwową;
5. Ustawy obostrzającej nostryfikację dyplomów uzyskanych na uczelniach zagranicznych.

Obóz Zjednoczenia Narodowego Obwód Toruń, uważa, że opracowanie i przeprowadzenie powyższych ustaw jest konieczne do uzdrowienia stosunków wewnętrznych Polski i wyeliminowania wpływów obcych agentur na życie polskie. Ustawy te przyczynią się do wzmocnienia gospodarczego ludności polskiej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, Obwód Toruń, wzywa wszystkich pp. posłów i senatorów do solidarnego poparcia powyższych projektów ustaw dla dobra Rzeczypospolitej.

II.

W dniach 17, 18 i 19 marca br. Naród polski bez względu na swe przekonania polityczne i poglądy zjednoczył się całkowicie przy Głowie Państwa i Wodzu Naczelnym deklarując z ogromnym entuzjazmem gotowość podporządkowania się zarządzeniom Władz Naczelnych i złożenie ofiary życia i mienia o ile interes Polski tego wymagać będzie.

Akcja Rządu Polskiego na odcinku polityki zagranicznej wymagała nie tylko zdecydowanej postawy i zwartości całego społeczeństwa, ale też spokoju i karności.

Niestety, znalazła się pewna część obywateli zamieszkujących gościnną ziemię polską, którzy tak ważną chwilę w dziejach Narodu wykorzystać pragnęli dla swych egoistycznych celów.

Ludzie ci przez rozsiewanie niepokojących i fałszywych wiadomości, wywołali panikę i przez to usiłowali dezorganizować rynek pieniężny i podkopać zaufanie społeczeństwa do finansów.

Działalność taką władze słusznie uznały za szkodliwą dla polskiego gospodarstwa narodowego a winnych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skierowało do Berezy Kartuskiej.

Zebrani kierownicy zespołów O.Z.N. Obwód Toruński, reprezentujący przeszło 2000 zorganizowanych członków z pełnym uznaniem i radością witają powyższe zarządzenia władz.

Równocześnie zwracają się do Szefa Obozu i Koła parlamentarnego O.Z.N. o opracowanie i wydanie ustaw i zarządzeń, mocą których osoby którym udowodnioną została działalność na szkodę Państwa:

1. Wykreśleni zostaną ze społeczności i pozbawieni wszelkich uprawnień do zajmowania stanowisk w urzędach, instytucjach i samorządzie;
2. Pozbawieni zostaną prawa dostaw do instytucyj państwowych, samorządowych i publiczno-prawnych;
3. Pozbawia się ich prawa wykonywania swego zawodu, prowadzenia handlu domów bankowych i jakiegokolwiek bądź innego odpowiedzialnego stanowiska.

III.

Biorąc pod uwagę, że w dniach 18 i 19 marca, gdy Naród cały wykazać musiał swoją siłę i hart ducha, obca z ducha grupa rzekomych „obywateli" polskich usilnie zabiegająca przy każdej okazji o pełnię praw obywatelskich rzuciła się do kas bankowych wycofując swe wkłady.

Akcję taką w momencie mobilizacji sił całego Narodu uznać należy za dywersję i chęć dezorganizacji finansów Państwa.

Świadczy ona, że grupy tej nic nie łączy z interesami Narodu, a wystąpienie takie uznać należy jako zdradę Państwa.

Dlatego Obwód Toruński OZN zwraca się do swych Władz organizacyjnych o niezwłoczne przedsięwzięcie wszelkich środków mających na celu przeciwdziałanie występnej działalności owej nielojalnej grupy obywateli polskich.

Stwierdzamy, że lwią część tego rodzaju przestępstw popełniają żydzi, — obcoplemieńcy żerujący od wieków na gościnnej ziemi Polskiej.

Każda zbrodnia przeciw Państwu winna być karana i dlatego prosimy o spowodowanie:

1. By sporządzono spis wszystkich osób, wycofujących swe wkłady z banków i kas w owych krytycznych dniach;

Tajemnica wkładów winna być uznana w tym wypadku za nieaktualną;

2. By uznano czyn ten za zdradę stanu i chęć usunięcia się od spełnienia obowiązku wobec Rzeczypospolitej;

3. By pozbawiono sprawców tego czynu praw obywatelskich prawno-publicznych, wybieralności do ciał ustawodawczych i samorządowych i skreślono ich z listy koncesjonariuszy wyrobów monopolowych;

4. By wciągnięto ich na czarną listę i pozbawiono prawa dostaw państwowych i samorządowych, oraz dla instytucyj o charakterze prawno-publicznym;

5. Ustanowiono ścisłą kontrolę w zakresie ograniczeń dewizowych.

Zebrani apelują do Koła Parlamentarnego Posłów i Senatorów OZN o wniesienie, dopilnowanie i szybkie przeprowadzenie odpowiednich ustaw u ciał ustawodawczych.

Wszelkie przejawy działania zbrodniczego wobec Państwa winny natrafić na rychłe i radykalne sankcje karne.

Nie wolno powodować się sentymentem i fałszywie pojętym humanitaryzmem, gdyż grozić nam może zanik wśród szerokich rzesz podstawowych zasad o dobru powszechnym, jakim jest Państwo.

Zasadę tę ściśle i wyraźnie podkreśla art. 1 i 10. Konstytucji kwietniowej w którym mówi się, że:

„Żadne działanie nie może stać w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonymi w Jego prawach".

Konieczność potrzeby i pośpiechu w przeprowadzeniu odpowiednich zmian w polskim ustawodawstwie uzasadnia sytuacja polityczna Europy, jaka od kilku tygodni zaistniała.

Jakie rozkazy
otrzymała wojenna flota polska?

W pamiętnych dniach 17 i 18 marca dowiedzieliśmy, się, że polska flota wojenna wypłynęła na pełne morze.

O znaczeniu tego faktu podaje pewne, zresztą skąpe wiadomości „Polska Zbrojna".

Oto, co tam czytamy:

„Ze zrozumiałych względów na razie nie wiadomo, jakie zadania przypadły w ostatnim konflikcie polskiej flocie wojennej. Być może, z biegiem czasu rąbka tajemnicy uda się odsłonić, kiedy nastąpi ogłoszenie „dokumentów archiwalnych".

Pozostanie także niewyjaśnione — zapewne przez długie jeszcze lata, czy i w jakim stopniu wpłynęły ruchy floty polskiej na decyzję narodu i rządu litewskiego.

Tym nie mniej społeczeństwo polskie miało możność (i sposobność) przekonać się po raz pierwszy „naocznie", że mała siła zbrojna na morzu, która nie odpowiada nawet w przybliżeniu rozpiętości zainteresowań Rzeczypospolitej, może okazać się niezastąpionym narzędziem polityki.

Oczywiście w pewnych okolicznościach odegra ona rolę czynnika decydującego np. w celu zabezpieczenia dróg morskich do reakcji nieprzyjaciela.

Niech tedy wydarzenia dnia 17 i 18 marca 1938 wzbogacą nasze doświadczenie i utwierdzą nas w przekonaniu, że korzystać z morza będzie tylko ten, kto będzie mógł i będzie umiał bronić swych interesów z całą bezwzględnością i dostatecznymi środkami. Kogo na to nie stać, niech przygotuje się na wielkie rozczarowanie, na chwilę goryczy i klęsk i niech zachowa w pamięci, że wobec pokonanych nie tylko zwycięzca, lecz i świat cały postępuje w myśl zasady: vae victis"!

O wspólny znak na towarach
wytwórczości polskiej.

POZNAŃ, 5. 4. — W toku obrad Kongresu Delegatów Związku Polskiego w Poznaniu omawiana była sprawa znakowania towarów z fabryk polskich odpowiednimi znakami.

Ażeby ugruntować podstawy bytu przemysłu rodzimego musimy przede wszystkim dążyć do tego, by czysto polski i chrześcijański produkt przemysłowy był należycie oznaczony łatwym do poznania i spamiętania znakiem towarowym.

Znak taki istnieje już i został w postaci „Młoda Pod Koroną" jako symbol Władztwa Pracy Polskiej zarejestrowany przez Związek Obrony Przemysłu Polskiego.

Równocześnie Związek Obrony Przemysłu Polskiego bierze pod uwagę nastawienie konsumenta będącego czynnikiem decydującym w wyborze kupowanego wyrobu. Propagując „Młot Pod Koroną" nie mówi się o żadnej indywidualnej firmie, lecz reklamuje się nim wszystkie — równocześnie i małe i duże. Propaganda tego rodzaju jest od razu propagandą całej wytwórczości i polskiego pośrednictwa handlowego.

Przemysłowcy polscy z całego kraju zechcą porozumieć się ze Związkiem w sprawie stosowania dla orientacji i szerokich rzesz konsumentów, tego najlepszego sprawdzianu rdzennie polskiego towaru.

V Zjazd Delegowanych
Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Diecezji Łódzkiej.

Odbył się w Łodzi V Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Diecezji Łódzkiej.

O godzinie 9 rano w Katedrze św. Stanisława Kostki JE. ks. biskup dr K. Tomczak w asystencji ks. kan. Stan. Nowickiego oraz licznego duchowieństwa odprawił uroczystą Mszę św. po skończeniu której wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił znaczenie apostolstwa świeckich w dzisiejszych czasach.

Po nabożeństwie uformował się pochód ze sztandarami, który na czele z Zarządem KSM. DŁ., księżmi asystentami A.K. przeszedł ulicami miasta do Domu Katolickiego przy ul. Gdańskiej nr 111, gdzie odbyły się walne obrady delegowanych.

Otwarcia Zjazdu dokonał p. mec. dr Edw. Prądzyński, prezes KSM. DŁ. witając w serdecznych słowach JE. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego, protektora Akcji Katolickiej oraz przybyłych delegatów. Po przyjęciu porządku obrad w podniosłych słowach przemówił do zebranych JE. ks. biskup Wł. Jasiński, który po scharakteryzowaniu obecnych ciężkich czasów, jakie przeżywa Kościół Katolicki, wskazał na ogrom zadań, jakie stoją przed pionierami ruchu katolickiego, po czym życzył Zjazdowi owocnych obrad.

Po przemówieniach powitalnych przyjęto rezolucję: „V Zjazd Delegowany KSM. Diecezji Łódzkiej wyraża oburzenie dla podłej i haniebnej zbrodni, jakiej dopuścił się komunista na kapłanie katolickim w kościele w Luboniu i postanawia podjąć żywą, organizacyjną, społeczno-oświatową działalność, aby dzięki podniesieniu się uczuć religijnych, wytworzenie się twardej opinii katolickiej, wrogie, złe bezbożne, wywrotowe zakusy nie znajdowały dostępu do polskiego ludu katolickiego".

Sprawozdanie z działalności Zarządu oraz Oddziałów K. S. M. D. Ł. złożył p. Roman Godziński, sekretarz generalny.

Wybory nowych władz
w Klubie Radioamatorów Przyjaciół

Wczoraj w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich pod przewodnictwem red. Benedykta Stefańskiego odbyło się walne doroczne zebranie Klubu Radioamatorów-Przyjaciół.

Po sprawozdaniach Zarządu i Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi, po czym dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli p. Czesław Kacprzak, jako prezes, dalej pp.: dyr. Stefan Piątkowski, red. Benedykt Stefański, Józef Szuberski, Władysław Basiński, Zdzisław Olczak, Andrzej Kazimierczak, Czesław Kubiak, st. przod. Wroński, Stefan Kubasiak, Józef Bartosiak, Stanisław Bursa, Zambrzycka Aniela i Ronerówna Małgorzata. Do Komisji Rewizyjnej zaś pp. Henryk Boerner, dyr. T. Jastrzębowski, Franciszek Ender i kier. W. Gawroński.

Lokal Klubu mieści się przy ul. Przejazd 46, zapisy przyjmowane są w środy i w piątki od godz. 18 do 20-ej.

„Zawdy żyją przecie"...

Ze stacji kolejowej Rozprza powiat piotrkowski jest dwanaście kilometrów polskiej drogi. Mimo, że aż tyle kilometrów takiej drogi — warto ponieść trud i jechać. Warto przeciąć w czasie tej drogi dwie wsie: Łochyńsko i Straszów. We wsiach krzykiem powitają dzieci, tarzające się bez opieki i w błocie pospołu z kaczkami. Dzieci mają rozdęte brzuchy, lniane czupryny, oczy koloru pogodnych niebios, krzywe nogi.

Serpentyną podłej drogi, wijącej się zygzakiem w majestatycznym lesie, dojeżdżam do celu mej wędrówki: do Lubienia. Jest to nadleśnictwo. Tu w sercu nadleśnictwa rozłożyła się wielka wieś. Inna od tych mijanych po drodze. W Lubieniu buduje się inne wsie i osiedla. Budują tu drewniane domki, mniejsze, większe, aż do luksusowych willi. Zgrzyt kół krzyżuje się ze stukiem siekiery, młotów i chrząkaniem hebli.

— Duże są obstalunki?

— Różne. Teraz stawiam dwie kilku-pokojowe wille i jedną zwykłą chałupę.

— A gdzie zostaną postawione?

— Po zrobieniu całej willi, nie tylko ściań, dachu, ale całej w najdrobniejszych szczegółach, włącznie do okiennic, przewożę poszczególne części składowe do Rozprzy, a dalej, transportuję koleją do miejsca zamówienia, w tym wypadku do Gałkówka, tj. letniskowej miejscowości pod Łodzią.

— Czy to się naprawdę opłaca? Przecież transport kosztuje, robocizna, drzewo.

— Opłaca się. Robocizna nie jest droga.

— Dużo zarabia robotnik? Ilu ich pracuje?

— To zależy od tego co robi. Drwal ma dziennie zł 1.50 do 2.—, To samo tracz. Cieśla zł 2.50 do 3.—. Zestawiacz obróbek zł 4.—, a mający ogólny dozór nad całością jeszcze więcej. Niewykwalifikowany ma zawsze możność nauczenia się jakiejś specjalności.

— Ubezpieczalnię mają?

— A co jabym z nimi bez Ubezpieczalni robił? Nie ma tygodnia żeby któryś sam siebie, lub drugiego nie zranił. Czasem nawet dość poważnie. To nie jest bezpieczna praca. A myśli pan, że trwałych kalectw nie było? Wtedy do głosu dochodzi Ubezpieczalnia. Kuruje, czasem płaci większe odszkodowania. Ja nie uchylam się od składek, a ona od zobowiązań. Zatrudniam kilkudziesięciu ludzi.

Przechadzając się po wsi ujrzałem rosłego jak dąb chłopa. Kulał na obie nogi i był bez prawej ręki. Wdałem się z bezrękim w rozmowę. Przed kilku laty miał wypadek. Pas transmisyjny wciągnął go w tryby. W rezultacie kaleka na resztę życia.

— Z czego żyjecie?

— A dzieci tom ni mioł? A trocha grosa tom nie uskodoł? A Ubezpieczalnia to nie zapłaciła?

— Dużo zapłaciła?

Spojrzał nieufnie i rzekł iście po chłopsku:

— Duża, nie duża, ale zawdy żyje przecie...

Widzę, że kmiotek więcej nie wykrztusi. Mówią mi to jego siwe oczy o lisim błysku.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med. Henryk Ziemkowski
Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne
powrócił
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-35
przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz.
w niedzielę i święta od 9 — 12. w poł.

DR BRAUN
Choroby skórne i weneryczne
ul. Cegielniana 4 tel. 100-57
Niedz. i święta od 10—1 w poł.
Przyjmuje od 8 do 1-ej i 5—9 wiecz.

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front I piętro. — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. od 530—9 w.
w niedzielę i święta od 9—12 w poł.

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
ul. Traugutta 9, front I piętro tel. 262-98.
przyjmuje od 8—11 rano, od 6—9 wiecz
w niedzielę i święta od 9—12.30 po poł.

Dr S. SZTYLERMAN
Akuszeria i choroby kobiece
przeprowadził się na
6-go Sierpnia 37 tel. 20-662
przyjmuje od 3— 8 wiecz

Doktór
AL. LEŚNIEWICZ
Chirurg
Beroperacyjne leczenie żylaków.
Andrzeja 2 tel. 216-66
przyjmuje od 5 — 6

Dr E. EKKERT
choroby weneryczne i skórne
Pierackiego 5 (Ewangelicka)
przyjmuje od 12.30 — 1.30 i 5 — 8 wieczór.

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

Dr med EDWARD REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
POWRÓCIŁ—POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz
w niedzielę i święta od 9—12 w poł.

Dr Med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
powrócił
Zgierska 11. Telefon 256-09

Dr med.
Mikołaj BORNSTEIN
choroby kobiece i akuszeria
Piotrkowska 292, tel. 266-35
Przyjmuje od 9 m. 30 do 11 m. 30 i od 3—8 w.
W niedziele i święta od 9—11 rano.

Dr. Med.
M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece,
Łódź.
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 195-49.
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedzielę i święta od 10 — 12 w poł.

Dr Med.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11. Telefon 238 0?
Przyjmuje od godz. 8—12. od 4—9 w., w niedziele i święta od godz. 9—1.

PRYWATNA PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Od 9 r. do 4 i od 6—9 wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 w południe
Panie przyjmuje kobieta lekarz PORADA 3 zł.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Przychodnia Wenerologiczna
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje lekarz-kobieta
PIOTRKOWSKA 88 tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha
Gdańska 117
(róg Zamenhofa) tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50
Wycieczki świąteczne
Berlin
Ryga
Budapeszt
Bukareszt
Londyn
Czerniowce

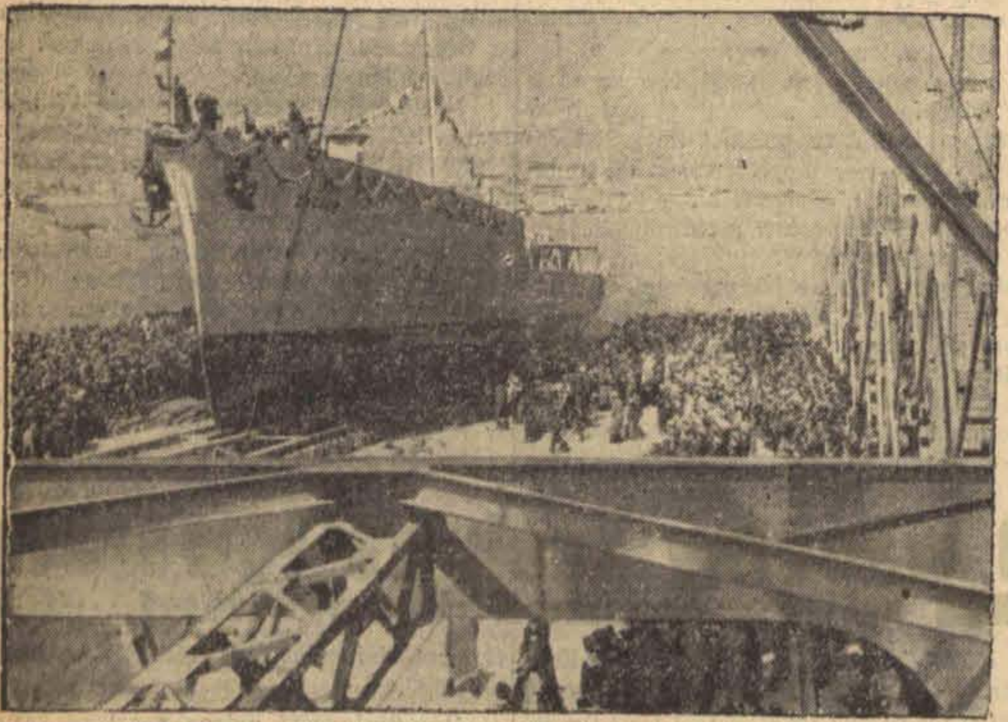
Dr med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8—11 r. i od 2—4 i od 6—8 w.
w niedziele i święta od 8—1 w południe.

Pociąg popularny do
BUDAPESZTU
na **KONGRES Eucharystyczny**
od 25 do 31. V. od zł. 38.—
Zapisy i informacje:
Wagons - Lits/Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-70.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
ZGIERSKA 17, tel. 116-33
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Roentgen i Gabinet Fizykalnej Terapii.
PORADA 3 zł. Czynna od 9 rano do 8 wieczór

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Jugosławia buduje okręty wojenne.



W obecności króla Piotra II i premiera Stojadinowicza spuszczono w Splicie na wodę kontrtorpedowiec „Zagreb" — zbudowany całkowicie na jugosłowiańskiej stoczni.

PRZED PLEBISCYTEM W AUSTRII



Rozdawanie obiadów przez policję niemiecką na przedmieściach Wiednia.

JESZCZE SPORTY ZIMOWE.



Na zdjęciu — fragment ze zorganizowanych w Paryżu mistrzostw łyżwiarskich w jeździe figurowej na lodzie. Reprodukujemy dwie najznakomitsze łyżwiarki p. Vandeorane Boussatrot i p. Ollericetti.

TRIUMFY JAPONII.



Ze sukcesami wojennymi Japonii na terenie Chin idą w parze rewie i defilady wojskowe, urządzane przez garnizony japońskie w większych zdobytych miastach chińskich. Na zdjęciu — rewia wojskowa japońska w Szanghaju, zorganizowana dla uczczenia 33-ej rocznicy wojny rosyjsko-japońskiej.

SŁYNNA SZKOŁA JAZDY KONNEJ.



Słynna na całym świecie staro-hiszpańska szkoła jeździecka we Wiedniu zostanie w najbliższym czasie przeniesiona do Berlina. Na zdjęciu — jedna z ekip starohiszpańskiej szkoły jeździeckiej w Wiedniu, na śnieżnobiałych pełnej krwi arabach.

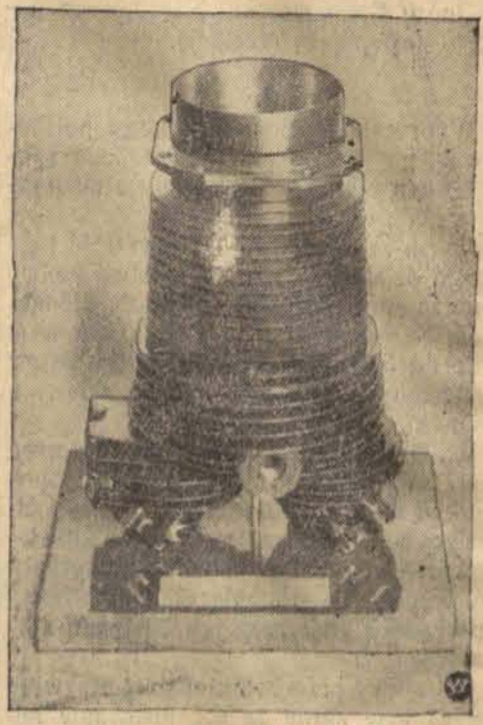
Pogoń za czołgiem na motocyklach



W Warszawie odbyła się impreza motocyklowa pod nazwą: „Pogoń za czołgiem", zorganizowana przez sekcję motocyklową Legii. Na zdjęciu fragment startu motocyklowego w pogoni za czołgiem-lisem, prowadzonym przez por. Jarońskiego.

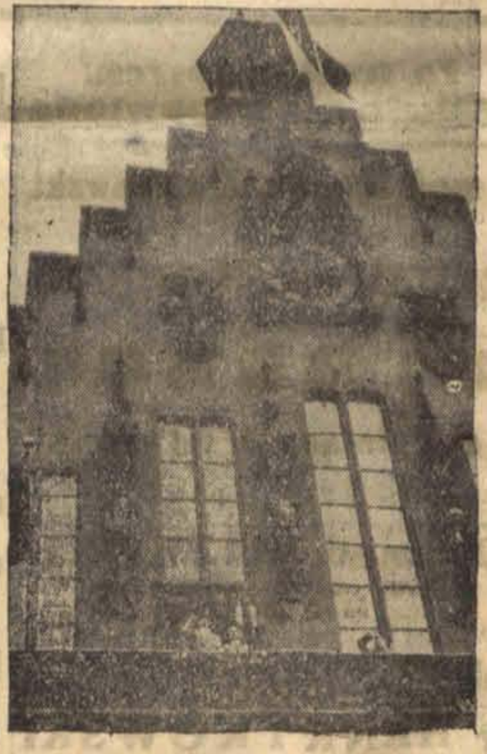
Z ziemia z wyspy Graciosa

na kop'ec Marszałka Piłsudskiego.



Zarząd Główny L.O.P.P. złożył na Kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie ziemię z wyspy Graciosa, gdzie zginął śmiercią lotnika mjr pil. Ludwik Idzikowski. Ziemia w zaplombowanym woreczku, zaopatrzonym w odpowiedni protokół, została przesłana przez gubernatora wyspy Graciosy p. Franciszka Rodriguez dos Santos Costa. Grudka ziemi z Graciosy przewieziona została w urnie, wykonanej z cylindra od silnika lotniczego, osadzonego na podstawie marmurowej, po czym urna będzie złożona w Muzeum przy Kopcu Marszałka. Na zdjęciu — urna, wykonana z cylindra od silnika lotniczego, w której została umieszczona ziemia z miejsca tragicznej śmierci bohaterskiego lotnika polskiego.

Z podróży kanclerza Hitlera.



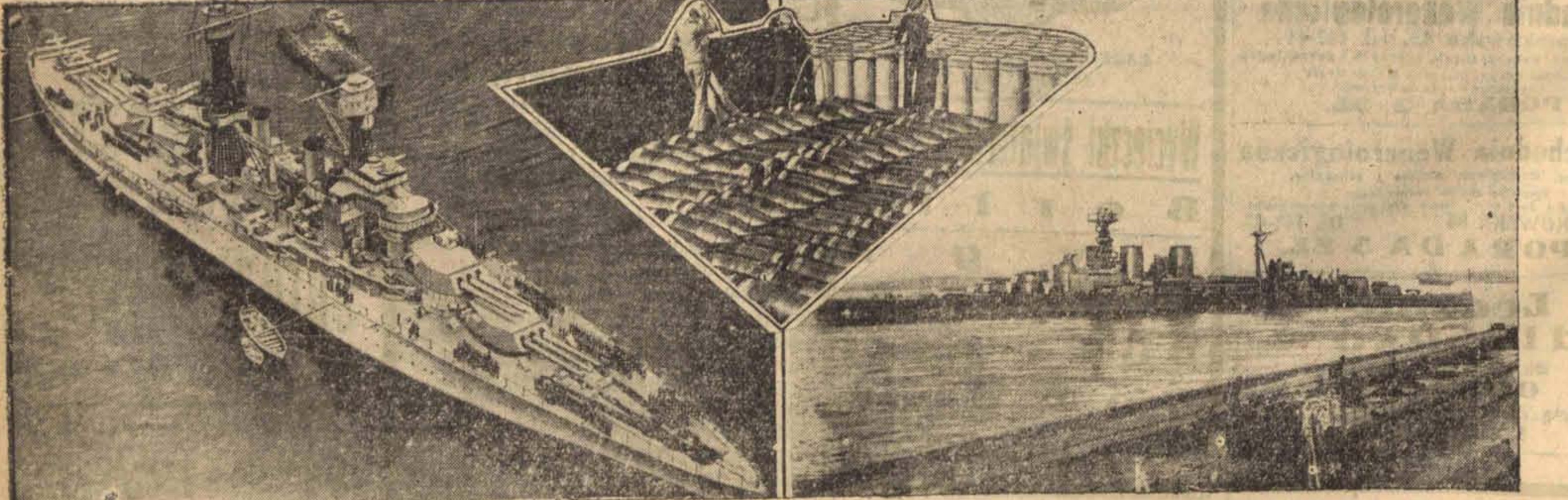
Kanclerz Hitler dziękuje z balkonu ratusza Frankfurckiego wielotysięcznym tłumom za owacje.

Murzyn i jego przeciwnik



W stadionie w Chicago zwyciężył mistrz świata Murzyn Ice Louis w 5 rundzie kolejarza Harry Thomasa przez nokaut.

WYŚCIG ZBROJEŃ NA MORZU.



Wskutek wyłamania się Japonii z postanowień traktatu waszyngtońskiego, ustanawiającego maksymalną granicę wyporności okrętów wojennych na 35.000 ton, obecnie także Stany Zjednoczone, Francja i Angla postanowiły budować okręty większe Stany Zjednoczone mają zamiar wybudować okręt wojenny o wyporności 50.000 ton. Największymi okrętami wojennymi świata w obecnej chwili są: amerykański dreadnought „Tennessee" (na lewo) oraz angielski pancernik „Hood" (46.000 ton) po prawej stronie. Pośrodku widzimy pociski dalekonośnych dział okrętowych.